Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE III, II.

ROK XV. Kraków, środa 24 lutego 1932 Nr. 55

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesiane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Znowu krwawe zaburzenia strajkowe w Zagłębiu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec. 22. 2. (K) Sytuacja strajkowa staje się coraz poważniejsza. W dniu dzisiejszym doszło do starcia między skrajnemi elementami a górnikami, udającymi się do prac koniecznych (obserwacja). Policja aresztowała agitatorów.

Dziś późnym wieczorem doszło znów do **krwawych zaburzeń w Czeladzi.** Na kopalni Saturn odbył się legalny wiec C. Z. G. Po skończonym wiecu komuniści usiłowali urządzić masówkę. Policja rozpędziła ich. Następnie tłum w liczbie około 1.000 osób udał się w stronę Czeladzi i tam usiłował urządzić wiec. **Gdy przybyła policja część tłumu schroniła się na pobliski cmentarz i z poza nagrobków zaczęła ostrzeliwać policję. Z przeciwnej strony posypały się na policję kamienie. Policja dała salwę karabinową, przyczem jedna osoba została zabita dwie ciężko ranne, kilkadziesiat zaś lekko rannych. Tych ostatnich demonstranci zabrali ze sobą.**

W związku z ostatniemi zajściami policja przeprowadziła rewizję na terenie całego Zagłębia, aresztując stokilkadziesiąt osób.

Na 36.000 górników pracuje obecnie tylko 1369 przy tzw. robotach koniecznych.

Echa strajkowe na G. Śląsku

Katowice 22. 2. (K) CZG. na Śląsku otrzymał oficjalne zawiadomienie od klasowych związków niemieckich, w którem donoszą, że każdej chwili są gotowi na wezwanie CZG. przystąpić do strajku, aby tym sposobem zadokumentować swą solidarność z strajkującymi robotnikami Zagłębia.

* * *

Królewska Huta 22. 2. (K) Dziś odbyło się posiedzenie związku metalowców należących do sanacyjnego Zespołu Pracy. W rezultacie posiedzenia wydano komunikat, w którym Zespół Pracy Związku Metalowców oświadcza, że uznaje słuszność walki robotników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego o utrzymanie do tychczasowych płac, jednakże ze względu na odrębne warunki pracy i płacy obowiązujące **na terenie Górnego Śląska, nie może im udzielić poparcia.**

Katowice 22. 2. (K) Wobec uchwał konferencji delegatów C.Z.M. poklamujących na czwartek 25 b.m. strajk w hutach na Górnym Śląsku, celem poparcia strajkujących górników zarząd okręgowego związku metalowców (sanacyjny) uchwalił nie przyłączać się do akcji strajkowej.

Japonja nie atakuje, lecz... broni się

Perfidna odpowiedź japońska na notę Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 22. 2. (B) Z Tokio donoszą: Dziś popołudniu wysłał rząd japoński odpowiedź na ostatni apel Rady Ligi Narodów w sprawie ostatnich wydarzeń w Szanghaju. Jak słychać, w odpowiedzi tej Japonja wyraża zdumienie, dlaczego Rada Ligi zwróciła się wyłącznie do niej a następnie oświadcza, że Japonja nie jest państwem atakującem, lecz broniącem swoich interesów. Chiny żądają pokojowego uregulowania zatargu, a równocześnie atakują(?) Japonję. Jeśli Japonja przez wysłanie wojsk do Szanghaju naruszyła statut Ligi Narodów, to uczyniło to już przed nią wiele innych państw Dalej oświadcza rząd japoński, że pakt Ligi Narodów nie może być stosowany względem Chin, gdyż te przez ustawiczne zamieszki, wojny domowe i anarchję, jakie tam stale panują nie mogą być uważane za państwo zorganizowane, posiadające odpowiedzialny rząd. Wreszcie podkreśla rząd japoński, że pakt 9-ciu, tak jak pakt Kellogga nie jest integralną częścią paktu Ligi Narodów. s

Opozycja gotuje się do zaciekłej walki z rządem Tardieu

Nowy gabinet przedstawi się dziś parlamentowi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 22. 2. (B) Nowy rząd francuski przedstawi się parlamentowi francuskiemu na wtorkowem posiedzeniu popołudniowem. Ekspose jakie wygłoszone zostanie przed parlamentem, a którego ostateczna treść ustalona zostanie na jutrzejszej radzie ministrów ma być bardzo zwięzłe i będzie się zajmowało przeważnie kwestją polityki zagranicznej a przedewszystkiem rozbrojeniem i reparacjami. W dziedzinie polityki zagranicznej podkreślił Tardieu ciągłość dotychczasowej polityki. W kwestji wewnętrznej za najważniejsze zadanie będzie rząd uważał uchwalenie budżetu państwowego. Termin przeprowadzenia nowych wyborów do parlamentu ustalony zostanie dopiero po załatwieniu budżetu. W kołach parlamentarnych utrzymują, że jutrzejsza dyskusja będzie bardzo ożywiona, ponieważ opozycja gotuje się do zaciekłej walki z nowym rządem. Istnieje możliwość, że Tardieu jutro jeszcze, zaraz po głosowaniu w parlamencie, wyjedzie do Genewy na czele nowej delegacji francuskiej, aby już we środę wziąć udział w plenarnem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej.

Delegacja francuska w nowym składzie

Paryż 22. 2. (B) Prezydent republiki zatwierdził dziś nową delegację francuską na konferencję rozbrojeniową w składzie następującym: Przewodniczący: Tardieu, jego zastępca: senator Paul Boncour. Członkowie: minister obrony narodowej: Pietri, min. sprawiedliwości Reynaud, poseł Fabry, dawni ministrowie lotnictwa i marynarki: Dumesnil i Dumont, dalej Gignoux, Massigli, Moysset i Aubert.

—oOo—

Zgon Dr. Filipa Schleichera, b. wiceprez. m. Lwowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 22. 2. (T) W dniu jutrzejszym odbędzie się pogrzeb zmarłego wczoraj nagle b. wiceprezydenta m. Lwowa dra Filipa Schleichera. Bł. p. dr. Schleicher przeżył lat 62. Na pogrzebie przemawiać ma m. in. przedstawiciel Komitetu Administracyjnego Jewish Agency, którego zmarły był członkiem oraz przedstawiciel Keren Hajesod.

Ponad 6 miljonów bezrobotnych w Niemczech

Berlin 22. 2. (Sch) Wedle wykazu statystycznego w dniu 15 lutego br. liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła 6,127 tysięcy osób, czyli w ciągu ostatnich dwóch tygodni powiększyła się o 85 tysięcy.

—oOo—

Berlin 22. 2. (Sch) Prezydent Rzeszy wydał dziś dekret, upoważniający rząd Rzeszy do wydania odpowiednich zarządzeń, celem przeprowadzenia sanacji przedsiębiorstw bankowych.

Paryż 22. 2. (B) W pobliżu Avallon spa[dł] wczoraj samolot prywatny, przyczem obaj [lot]nicy ponieśli śmierć.

LISTY GENEWSKIE

SZANGHAJ — KŁAJPEDA

Genewa, 20 lutego

Ci, którzy wszczęli w Europie wojnę światową, byli przekonani, że po upływie kilku tygodni będą mogli odnieść decydujące zwycięstwo i że cała wojna potrwa najwyżej trzy miesiące. Oficerowie niemieccy i austrjaccy dawali sobie rendez-vous „za trzy miesiące w Paryżu albo w Petersburgu", oficerowie francuscy i rosyjscy — szczególni ci ostatni — „za trzy miesiące we Wiedniu albo w Berlinie". W legendę wojny „najwyżej trzechmiesięcznej" wierzyła, zapewne głębiej jeszcze niż dowódcy armij i oficerowie, ludność cywilna wszystkich państw europejskich i tem się tłumaczy w wielkiej mierze gotowość a nawet entuzjazm, z jakim wyruszyły miljonowe armje ludów europejskich na wojne w roku 1914. Tem też tłumaczy się ich późniejsze rozczarowanie.

Doświadczenie nauczyło, że zakończenia nowoczesnej wojny nie może sprowadzić żadne, choćby największe zwycięstwo militarne, ale tylko wybuchająca wcześniej czy później rewolucja wewnętrzna po stronie jednego z przeciwników. Niemcy, które rozpoczęły w roku 1914 wojnę z równem szaleństwem, z jakiem rozpoczęła ją teraz Japonja, odniosły niemało zwycięstw militarnych i zdołały nawet u moralnie najsłabszego wśród swoich przeciwników, Rosji, wywołać rewolucję wewnętrzną, ale wojny przez to nie wygrały. Także państwa sprzymierzone, walczące z pomocą całego, przeciwko haniebnemu podeptaniu prawa przez Niemcy oburzonego świata, nie wygrały wojny dzięki zwycięstwom militarnym, lecz tylko dzięki rewolucji wewnętrznej w Niemczech i w Austrji.

Wojna japońsko- chińska różni się od wojny światowej m. in. tem, że nie stoją tu narazie przeciwko sobie dwie potęgi militarne. Widzimy natomiast walkę wielkiego, na dawny pruski sposób udyscyplinowanego, bogatego i potężnie uzbrojonego mocarstwa przeciwko materjalnie nieuzbrojonemu i wewnętrznie zdezorganizowanemu „kolosowi o glinianych nogach". Tak go przynajmniej nazywają. Ale nazwa ta, o ile słuszną była dla carskiej Rosji, o tyle wydaje się niesłuszną i nieprawdziwą dla Chin. Sam sposób, w jaki Chiny zdołały zorganizować i przeprowadzić bojkot antyjapoński — żadne zwycięstwo militarne Japonji nie może Chinom wyrządzić choćby w przybliżeniu takich szkód, jakie wyrządził i niezawodnie jeszcze Japonji wyrządzi bojkot chiński — jest dostatecznym dowodem, że mo ralnie biorąc nogi tego kolosa nie są bynajmniej gliniane. Japonja znajduje się w tragicznem położeniu i jest, podobnie jak Niemcy w roku 1914, przekonana, że otoczona jest zewsząd wrogami czyhającymi na jej życie i że jeżeli teraz, w najsłabszej dla tych wrogów chwili, sama siebie nie wyratuje, to zagłada jej stanie się nieodwołalną. Nie wierzy ani w dobrą wolę Chin ani też — i tu przyznać trzeba, że z pewną racją — w dobrą wolę zainteresowanych na Dalekim Wschodzie wielkich mocarstw. Wszak mocarstwa te prowadziły tam same politykę gwałtu i oszukiwały niejednokrotnie nietylko Chiny ale i Japonję, którą używały jako swoje narzędzie. Oszukiwały się zresztą i między sobą. Liga Narodów miała zakończyć erę tej polityki gwałtu i wzajemnego oszukiwania się, ale Japończycy nie chcą oddać swoich najżywotniejszych interesów w ręce Ligi Narodów, albo w rece tych wielkich mocarstw, do których nie mają obecnie więcej zaufania niż w przeszłości.

W powyższem świetle należy oceniać wiadomości z walki boju pod Szanghajem donoszące o pierwszych zwycięstwach militarnych Japończyków i o — pierwszych tysiącach zabitych i rannych. Te zwycięstwa nie spowodują zakończenia wojny japońsko- chińskiej. Będą one tylko uwerturą do długiej i tragicznej wojny, której zakończenie sprowadzi dopiero rewolucja wewnętrzna — prawdopodobnie w Japonji. Wielkie mocarstwa, które do tej wojny dopuściły i ją nawet popierały, będą musiały również ponieść jej niechybnie tragiczne skutki, o ile nie zdobędą się w ostatniej chwili na jedynie w obecnych warunkach możliwy czyn tj. przeciwstawienie gwałtowi Japonji kolektywnego gwałtu sankcyj międzynarodowych.

* * *

Pozornie niema między „sprawą Mandżurji i Szanghaju" a sprawą Kłajpedy żadnego związku i żadnego podobieństwa. Zarówno w rozmiarach jak i w samem jądrze tych dwóch spraw zachodzą tak wielkie różnice, że porównywanie ich wydaje się śmiesznem. A jednak przebrzmiewa w tych dwóch jakby przypadkowo równocześnie przed Ligą Narodów debatowanych sprawach wspólna nuta, którą nietrudno uchwycić. Tą wspólną nutą jest w jednym i drugim wypadku chęć samowolnego **wymierzenia sobie sprawiedliwości.**

W sprawie tej nie możemy oczywiście sympatyzować z Niemcami, których metody bruździenia są dla wszystkich jasne. Jest bardzo możliwe i nawet prawdopodobne, że Litwini cierpieli wskutek tych metod i nadużyć. Ale Litwini mieli otwarte drogi do skargi przed forum międzynarodowem. Miast udać się na tę drogę, woleli użyć gwałtu, wychodząc niezawodnie z założenia, że co wolno stałemu członkowi Ligi Narodów, Japonji, wolno także zwykłemu członkowi Ligi Narodów nie zasiadającemu w Radzie. P. Zaunius posunął się tak daleko, że odmówił Radzie wszelkiego prawa zajęcia się tą sprawą i nawet prawa zwrócenia się o opinję do Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości. To butne zachowywanie się karzełka litewskiego oburzyć musi nawet najmniej z Niemcami sympatyzujących ludzi. Wielkie mocarstwa, które zadecydują w ostatniej linji jako sygnatarjusze statutu kłajpedzkiego o przekazaniu sprawy Trybunałowi Haskiemu nie będą oczywiście dla Litwy miały tyle względów ile miały dla Japonji. Faktem jednak jest, że zły przykład Szanghaju poskutkował narazie w Kłajpedzie. Gdzie poskutkuje jutro?

M. KAHANY

Dalsza szczegółowa dyskusja nad ustrojem szkolnictwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 22. 2. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji oświatowej do art 2 w szczegółowej dyskusji nad ustawą o szkolnictwie prywatnem **przyjęto poprawkę posła Sommersteina, że władze mają do 3 miesięcy dać odpowiedź na podanie o założenie szkoły.** W braku odpowiedzi w tym terminie założyciel ma prawo szkołę otworzyć. Długą dyskusję wywołuje artykuł 4, traktujący o sposobach zamykania szkół przez władze szkolne. Poseł **Sommerstein** domaga się ścisłego określenia tych okoliczności faktycznych, które miałyby spowodować zamknięcie szkół, zwracając uwagę na doniosłe znaczenie szkoły i na wielkie szkody materjalne i moralne jakie przynosi za sobą zamknięcie już istniejących szkół. Określenia w art. 4 są nieuchwytne i elastyczne. Co znaczy bowiem określenie „nieprzestrzeganie zarządzeń władz szkolnych?"

Konstytucja nie identyfikuje przepisu z ustawą. Najwięcej zastrzeżeń budzi przepis, że można szkoły zamykać, jeżeli nauczanie lub wychowanie odbywa się w duchu nielojalnym dla Państwa, względnie szkoła nie przeciwdziała skutecznie pod względem wychowawczym wpływom na młodzież. Co to znaczy „nielojalny duch?". Nielojalność musi mieć konkretne dane.

Tak postanawia art. 98 konstytucji. który każdemu obywatelowi gwarantuje właściwy sąd. Jak rozumieć „skuteczne przeciwdziałanie szkodliwym wpływom na młodzież?". To słowo „skuteczne" stanie się najskuteczniejszym środkiem zamykania szkół. Mówca proponuje **skreślenie postanowień przewidujących zamknięcie szkoły w wyżej wspomnianym wypadku.** W tym samym duchu przemawiają posłowie Stroński, Kornecki i Bittner.

Wicemin. **Pieracki** obszernie polemizuje z mówcami, zgłaszającymi poprawki i zgadza się jedynie na poprawkę posła Sommersteina domagającą się skreślenia postanowień, że niestosowanie się do zarządzeń władz szkolnych może spowodować zamknięcie szkoły i za poprawką referenta. by władza szkolna przed zarządzeniem zamknięcia szkoły dała zarządowi szkoły możność obrony i wyjaśnienia zarzutów Następnie minister omówił **problem lojalności** dowodząc, że rząd nie dąży do nacjonalizacji szkoły, że szkoła niema służyć wyłącznie narodowi polskiemu, ale państwu.

W głosowaniu przyjęto jedynie poprawkę referenta i posła Sommersteina.

Hoover o Waszyngtonie

Nowy Jork 22. 2. (R) W całych Stanach Zjednoczonych rozpoczęły się dziś uroczystości z okazji dwusetnej rocznicy urodzin wielkiego bohatera narodowego Jerzego Washingtona. Podczas akademji, jaka się odbyła na kapitolu w Waszyngtonie wygłosił prezydent Hooer dłuższe przemówienie, w którem podkreślając zasługi tego wielkiego bojownika o wolność na rodu amerykańskiego i męża stanu zaznaczył, że ziściły się wszystkie wielkie nadzieje Washingtona. Jako potężne państwo mogą Stany Zjednoczone dziś z prawdziwą wdzięcznością czcić pamięć swego wielkiego twórcy. W mowie swej Hoover nie boruszył żadnych aktualnych tematów polityki wewnętrznej ani też zagranicznej.

Kraków ku czci Waszyngtona

Wczoraj wieczór odbyła się w sali konferencyjnej na Ratuszu uroczysta akademja, ku uczczenia 200-nej rocznicy urodzin Jerzego Waszyngtona. W pięknie udekorowanej sali zebrali się przedstawiciele władz rządowych, miejskich, wojskowych, reprezentanci wyższych uczelni, posłowie na Sejm, radcy miejscy oraz szereg osobistości ze świata naukowego. M. in. przybyli wojewoda dr. Kwaśniewski, prezydent Belina-Prażmowski wraz z wiceprezydentami, gen. Łuczyński, gen. Dreszer, prezes Akademji Umiejętności prof. Kostanecki, konsulowie państw zagranicznych, prez. izby przemysłowo-handlowej Epstein i inni.

Akademję zagaił wiceprezydent dr. **Klimecki,** poczem po odegraniu hymnów amerykańskiego i polskiego zabrał głos prof. dr. Dyboski, który w pięknem przemówieniu skreślił sylwetkę Jerzego Waszyngtona.

Z kolei przemówił gen. Dreszer, który złożył hołd pamięci genjalnego wodza walki o wolność.

Produkcje muzyczne zakończyły podniosłą uroczystość.

Zgon drugiej ofiary

Sosnowiec. 22. 2. W szpitalu zmarł dziś Antoni Bartosik, druga ofiara krwawych zajść, które rozegrały się dzisiaj w Czeladzi. Nazwiska pierwszego zabitego nie zdołano stwierdzić.

Sprawa ulg podatkowych na komisji

Oświadczenie wicemin. Zawadzkiego. — Rezolucja Koła Żydowskiego odrzucona

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 22. 2. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej rozważany był projekt o spłacie zaległości podatkowych. Przed referatem zabrał głos wiceminister Zawadzki, który podał sumę zaległych podatków i zarazem na żądanie komisji wyszczególnił, ile na każdy z podatków przypada zaległości. W dalszym ciągu swego przemówienia rozprawił się minister z krytyką projektu rządowego, jaka się ukazała w prasie, przedewszystkiem jednak podkreślił, **że ustawa o ulgach nie jest amnestyjna.** Jest to ramowa ustawa, bo elastyczność musi być zachowana. W momencie kryzysu, którego dalszego rozwoju przewidzieć nie można, należy podawać jedynie ramowe zarządzenia, **bo może za parę miesięcy trzeba będzie je zmienić**, gdy sytuacja przybierze inne formy. Wogóle pragnę zaznaczyć — ciągnie dalej minister — że jeżeli chodzi o uprawnienia, to projekt ustawy nie wprowadza nic nowego. Istniejąca dziś ustawa zawiera dla niektórych podatków **daleko sięgające uprawnienia.** W podatku przemysłowym istnieją analogiczne uprawnienia, które zresztą zostały rozszerzone **podczas nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym.** Nie dlatego rząd wniósł ustawę ramową, aby mieć w swojem ręku narzędzie do faworyzowania jednych a nieuwzględnienia drugich, tylko, **by móc dawać ulgi tym, którzy jak długo mogli, to płacili zaś nie dawać ulg opieszałym podatnikom.** Jakie mają być ulgi, kto z nich ma korzystać w tej sprawie minister się nie oświadczył, przyznając nawet, że rozporządzenia wykonawcze nie są jeszcze gotowe.

Z kolei poseł **Ulrych** (BB) zreferował ustawę rządową **o spłacie zaległości podatkowych, wniosek Koła Żydowskiego w sprawie umorzenia zaległości podatkowych, wniosek Ch. D. w sprawie umorzenia kar za zwłokę, wniosek Kl. Nar. w sprawie odroczenia zaległości podatkowych.** Referent wniósł cały szereg poprawek natury formalnej.

W dyskusji zabrał głos poseł **Rotenstreich** (K. Ż.) który wskazał, że jeszcze 16 grudnia 1930, a więc w kilka dni po otwarciu Sejmu **wystąpiło Koło Żydowskie z wnioskiem w sprawie ulg podatkowych.** 4 miesiące minęło, za nim wniosek Koła Żydowskiego znalazł się na **porządku dziennym komisji skarbowej.**

Gdy Koło Żydowskie wystąpiło ze swym wnioskiem, chciało ono **nieco ulżyć podatnikom.** Rząd sam zresztą przyznaje, że niejednokrotnie płatnicy **z olbrzymim wysiłkiem starają się wywiązać ze swych obowiązków.** Koło Żydowskie jako reprezentacja ludności żydowskiej oddawna odczuło, że należy przed zasadniczą reformą całego chybionego systemu podatkowego udzielić ludności **łaknajspieszniejszej ulgi w podatkach,** aby umożliwić z jednej strony przetrzymanie ciężkiego przesilenia gospodarczego, z drugiej zaś strony przez obniżenie podatku dać możność zwalczenia **coraz bardziej rosnących trudności płatniczych.**

Niestety inicjatywa Koła Żydowskiego nie znalazła pilnego ucha i dlatego prezydjum komisji dążyło do załawienia naszego wniosku. Ustawa, z którą rząd przychodzi, jest tak szeroka że trudno zorjentować się, **jakie ulgi, w jakim wymiarze, co minister skarbu zamierza dać płatnikom.** Rząd nie przychodzi do Sejmu z poszczególną ustawą, tylko żąda właściwie dla siebie **pełnomocnictw, celem uregulowania zaległych podatków.** Wiemy dobrze, że dla uregulowania podatków w rolnictwie stworzono specjalną komisję. Ułożono w porozumieniu z niem nietylko ramy ustawy, ale i rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy. **Inaczej odnosi się jednak rząd do sfer kupieckich i rzemieślniczych,** mimo, iż te są najwięcej obciążone **mimo, że kupiectwo płaci najniesprawiedliwszy od wszystkich podatek, — podatek obrotowy,** a właściwie podatek od **strat na towarach.**

Artykuł 1 ustawy mówi o odraczaniu i rozkładaniu na raty oraz umarzaniu części lub całości zaległości podatkowych. Ponieważ ustawa ta jest ustawą ramową, nie wnoszę żadnych poprawek. Ponieważ ustawa ta upoważnia ministra skarbu do umorzenia pewnych zaległości podatkowych stawiam wniosek Koła Żydowskiego postawiony przez nas przed 14 miesiącami jako rezolucję, która brzmi:

Sejm wzywa rząd, aby umorzył wszelkie zaległości podatku przemysłowego, zapadłe do zapłaty pod koniec 1929 roku u podatników, których obrót roczny w miarodajnych listach podatkowych nie przekroczył kwoty 10.000 zł. i motywuje swą rezolucję tem, że podatnicy o małym obrocie są we wszystkich krajach zachodnich zwolnieni od płacenia podatku obrotowego.

Poseł **Grützmacher** (Kl. Nar.) broni wniosku klubu i występuje przeciwko ramowej ustawie, którą rząd przedkłada stwierdzając, że sam minister Zawadzki przyznał się, że na mocy dotychczasowej ustawy podatkowej, można **faworyzować jednych płatników a drugim ulg nie dawać.** Ponieważ klub mówcy nie ma zaufania do rządu, nie chce dawać rządowi ramowych uprawnień podatkowych i będzie głosował przeciwko ustawie. Takie same oświadczenie składają posłowie **Zaremba** (PPS) i **Potenski** (Kl. uk.).

Poseł **ks. Szydelski** żąda ulg dla rzemiosła i przedkłada odpowiednie rezolucje.

Wszystkim mowcom odpowiada jeszcze raz min. Zawadzki, oświadczając, że rozporządzenie wykonawcze o ulgach dla rolnictwa jest już prawie gotowe.

W głosowaniu odrzucono wszystkie rezolucje i przyjęto ustawę z poprawkami referenta.

Zatarg na tle ustawy emerytalnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 2. Sin. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej Sejmu doszło do małego zatargu na tle głosowania nad nowelą do ustawy emerytalnej. Głosowanie miało się odbyć we wtorek. Tymczasem już dziś rano **telefonicznie zaalarmowano wszystkich posłów, że głosowanie odbędzie się dziś.** Przeciwko temu ostro zaprotestował poseł **Rymar** (Kl. Nar.). **Poseł Polakiewicz** (BB) wyjaśnia, że takie jest życzenie marszałka, że zachodzi zresztą obawa, że utworzy się jeszcze jeden komitet urzędniczy, będą znów protesty, więc należy się pospieszyć.

Opozycja w dalszym ciągu domaga się odroczenia głosowania Prezes komisji poseł **Hołyński** (BB) porozumiewa się z marszałkiem, który jdnak sprzeciwia się odroczeniu. Przewodniczący stawia pod głosowanie wniosek posła Rymara o odroczenie głosowania **W głosowaniu wniosek upada wobec czego opozycja opuszcza posiedzenie.** Na sali pozostają jedynie posłowie z BB i poseł Rosmarin. W dyskusji przyjęto nowelę do ustawy w brzmieniu rządowem, odraczając trzecie czytanie do jutra.

Tymczasem do Sejmu napływają różne memorjały, m. in. memorjał związku emerytowanych urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych województwa śląskiego. Emeryci śląscy dowodzą, że takie traktowanie sprawy byłoby nieposzanowaniem umów międzynarodowych i że zachodzi obawa **że niektórzy emeryci odwołają się w tej sprawie do forum międzynarodowego.**

Nad czem obradował wczoraj Sejm?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 2. Sin. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek odczytał znany list posłanki **Rudnickiej** (Ukr.). Marszałek stwierdza, że wybranie wicemarszałka Cara jako superarbitra jest zgodne z regulaminem zaś zarzut o partyjnych sądach jest niedopuszczalny, niedopuszczalna jest również krytyka postępowania prezydjum Sejmu, które w danym wypadku trzymało się ściśle regulaminu. Za tę krytykę marszałek przywołuje posłankę Rudnicką do porządku z **zapisaniem do protokołu.**

Z kolei przyjęto ustawę o cenach licytacyjnych dalej ustawę o ulgach o egzekucji przeciwko gospodarzom rolnym Przemawiał poseł Nowodworski, poczem poseł **Sommerstein** domaga się rozszerzenia tych ulg również na **właścicieli domów w miastach i osadach.** Poprawkę w tym kierunku odrzucono. Zgłoszono ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dalej przyjęto ustawę o udzieleniu poręki państwowej, ustawę zmieniającą przepisy o komunalnym funduszu pożyczkowym, ustawę o wolnych obszarach celnych, wreszcie przyjęto cały szereg drobniejszych ustaw.

Następnie rozpoczęła się dyskusja w sprawie **zniesienia 20 powiatów. Referent poseł dr. Duch** (BB) dowodzi że podział na powiaty datuje się od czasów zaborczych. Budżet niektórych powiatów, jak pn. grybowskiego wynosił 150.000 rocznie. Ze względów oszczędnościowych trzeba było skasować te powiaty.

Po przemówieniach posłów Rymara, Ciołkosza i kilku innych ustawę odesłano do komisji. (Dokończenie na str. 11. — Red.)

Straszna katastrofa kolejowa pod Łowiczem

Autobus pasażerski wpadł pod pociąg pospieszny. — Ranni i zabici

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 2. Sin. Dziś, o godz. 10 rano **zdarzyła się na linji Łowicz—Bednary straszna katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach.** W chwili, gdy pociąg pospieszny, zdążający z Warszawy do Gdańska przebywał przejazd kolejowy, krzyżujący się z szosą, **wpadł pod pociąg autobus pasażerski, zdążający z Żyrardowa do Łowicza.** Maszynista nie mógł zahamować pociągu, wskutek czego lokomotywa wlokła autobus przed sobą **na przestrzeni około 500 metrów.** Po zatrzymaniu pociągu z rozbitego autobusu wydobyła służba kolejowa **2 zabitych i 10 osób ciężej i lżej rannych.** Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze.

Jaka będzie pogoda?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 22. 2. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na wtorek 23 bm. Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Dość pogodnie temperatura nieco powyżej zera. Umiarkowane lub słabe wiatry **północno-zachodnie.**

Zgon wybitnego dziennikarza

Genewa. 22. 2. PAT. Dzisiaj w nocy zmarł tu na udar serca redaktor Kazimierz Ehrenberg, korespondent „Gazety Polskiej".

Bern 22. 2. (R) Rząd szwajcarski obniżył cło przywozowe na masło o 30 **centymów** na **kilogramie.**

Co zawiera sprawozdanie Frencha?

Egzekutywa Unji sjonistów-rewizjonistów ogłasza kilka szczegółów t. zw. sprawozdania Louisa Frencha, które jak wiadomo miało być podstawą planu rozwoju Palestyny. Wedle informacyj sjonistów-rewizjonistów, rząd palestyński nie dał pierwotnie przedstawicielom żydowskim możliwości skontrolowania materjału faktycznego i liczbowego sprawozdania Frencha. Kiedy już badanie Frencha dobiegło końca i stało się widoczne, że żadna poważna organizacja nie przyjmie wniosków tego badania, rząd poruczył innej władzy skontrolować cyfry sprawozdania. „Kontrola" ta została dokonana przez jednego z urzędników rządu palestyńskiego. French skończył tedy pracę nad sprawozdaniem, wedle którego około 2,400—2,500 rodzin arabskich zostało „wypartych" wskutek kolonizacji żydowskiej. Na zasadzie tych cyfr mają być polecone zamierzenia, które mogą spowodować utrudnienie imigracji i kolonizacji żydowskiej. French na pierwszy plan wysuwa Arabów i przewiduje opracowanie planu rozwoju, który nie uwzględnia potrzeb żydowskich, opierając się przytem na argumencie sir Simpsona, że dla Żydowskiej Siedziby Narodowej istnieją znaczne rezerwy ziemi w posiadaniu Żydów. Celem udowodnienia tej tezy wysuwa French plan, by grunty znajdujące się w posiadaniu Żydów wydzierżawić Arabom do czasu, w którym na podstawie planu rozwojowego Arabowie otrzymają inne grunty. Egzekutywa sjonistów rewizjonistów przypuszcza, że usiłowania rządu palestyńskiego w kierunku otrzymania gruntów Żydowskiego Funduszu Narodowego w Wadi Chawarit dla Arabów są właśnie wynikiem obecności Frencha w Palestynie. Pozatem jest to precedens, by żydowskie rezerwy gruntowe oddać do dyspozycji Arabom.

Ten precedens ma równocześnie służyć Żydom za psychologiczne przygotowanie do przyjęcia sprawozdania Frencha. Ma się bowiem wytworzyć sytuacja, w obliczu której Żydzi wobec możliwości utraty nabytych gruntów, nie będą żądać, by oddano im do dyspozycji grunty należące się im na zasadzie mandatu.

Tyle Egzekutywa sjonistów rewizjonistów. Czy ta wiadomość jest prawdziwa czy też polega tylko na pogłoskach — trudno stwierdzić. Egzekutywa Agencji Żydowskiej nie ogłosiła narazie żadnego oficjalnego komunikatu w tej sprawie. Dziwi nieco ta gonitwa za rewelacjami ze strony sjonistów- rewizjonistów. Pierwsza rewelacja o kantonach okazała się nieprawdziwa. Czy dla pokrycia „wpadunku", rewizjoniści ogłaszają teraz nową rewelację? Warto przy tej sposobności zwrócić uwagę, że ŻAT. ogłosił w streszczeniu komunikat Egzekutywy sjonistów- rewizjonistów o sprawozdaniu Frencha. Streszczenie to odbiega w niektórych miejscach od właściwego tekstu i jest o wiele bardziej przejaskrawione, niż tekst rewizjonistyczny. Nie jest to w tej dziedzinie pierwszy wypadek ŻAT-a. W jakim celu to ŻAT. czyni? — pozostaje tajemnicą.

Zmiany w sprawozdaniu Frencha pod naciskiem protestów żydowskich

Londyn (ŻAT) Jak się „Jewish Chronicle" dowiaduje, sprawozdanie Frencha zostało gruntownie zrewidowane przez autora. French skorygował 15 stron sprawozdania, które przepisano nanowo w innej redakcji. **Skorygowane części sprawozdania dotyczą polityki imigracyjnej i żydowskich zakupów ziemi.**

Jak przypuszczają, zmiany dokonane zostały pod naciskiem energicznych interwencyj przywódców żydowskich, w szczególności p. M. M Usyszkina. Wielki wpływ miało też stanowisko Wysokiego Komisarza, który w wielu kwestjach reprezentuje inne stanowisko, niż Louis French.

Gdy sprawozdanie Frencha się ukaże, będzie ono znacznie odbiegało od pierwszego projektu.

Komitet propalestyński w Afryce południowej

Capetown (ŻAT) Na bankiecie ku czci dr. Chaima Weizmanna, na którym obecni byli liczni przodujący politycy i wyżsi urzędnicy państwowi, poseł do parlamentu południowo-afrykańskiego dr. H. F. Meyer **wystąpił z inicjatywą utworzenia w Afryce Południowej komitetu pro-palestyńskiego wzorem, podobnych komitetów w innych krajach.**

Masowe aresztowania Żydów na Słowaczyźnie

Praga (ŻAT) W okresie ostatnich paru tygodni mnożą się na Słowaczyźnie w sposób zastraszający wypadki aresztowania Żydów, oskarżonych o to, że w charakterze oficerów Rady Narodowej powodowali oni podczas rozruchów jesiennych r. 1918 rozstrzeliwanie chłopów za rabunki. W m. Lucernec i Rimovska Sobota aresztowano 11 Żydów: Juljus Lengol. Wiktor Goldfeger, Karol Marto, Bela Markstein, Emanuel Schneller, Moritz Schlesinger, Hana Kalmar, Józef Baras, Dosider Reinitz, dr Wilhelm Reinitz i notarjusz Rudolf Pietzi. W związku z aresztowaniami w Słowacji Południowej panuje nastrój paniki, która wzmogła się jeszcze po zwolnieniu z aresztu jednego oskarżonego nie-Żyda Wiktora Goldfegera.

Jak się dowiaduje ŻAT, śledztwo prowadzone jest przez żandarmerję. Powszechnie przypuszczają, że cała ta sprawa z aresztowaniami i śledztwem zaaranżowana została celem sparaliżowania wrażenia powstałego po wyroku w sprawie Karola Horaka. Z kół żandarmerji oświadczają, że aresztowania zostały dokonane z racji „wyższych interesów państwowych". Zaznaczyć należy, że niektórzy z aresztowanych sami poważnie ucierpieli w okresie rozruchów, jakie towarzyszyły przewrotowi politycznemu w r. 1918. Wielu z nich zostało wówczas kompletnie zrujnowanych. Liga dla Obrony Praw Człowieka i Obywatela poleciła swemu członkowi słowackiemu dr Ludwikowi Bozowskiemu podjęcie kroków przeciwko nowej serji prześladowań w Słowacji. Również Stronnictwo Żydowskie uchwaliło podjąć akcję protestacyjną. Głównym motywem akcji jest twierdzenie, że aresztowania pozostają w rażącej sprzeczności z amnestją, proklamowaną na Słowaczyźnie w r. 1920 w odniesieniu do wszystkich przestępstw, popełnionych z pobudek niekryminalnych.

—oso—

WYKŁADY PROF. OPPENHEIMERA W JEROZOLIMIE. W Jerozolimie bawi obecnie znany ekonomista żydowski z Niemiec prof. Oppenheimer. W najbliższych dniach prof. Oppenheimer wygłosi w loży tutejszej Bnei Brith cykl odczytów pt. „Ani kapitalizm, ani bolszewizm".

BUDŻET GMINY ŻYDOWSKIEJ W WIEDNIU. Po dłuższej ożywionej debacie plenum rady wiedeńskiej gminy żydowskiej uchwaliło preliminarz budżetowy gminy na r. 1932 w wysokości 6 miljonów szylingów. Na opiekę społeczną spreliminowano 2,200.000 sz, na cele religijne — 1,000,000 sz., na oświatę — 529,000 zaś na wydatki, związane z chowaniem zmarłych i konserwację cmentarza, około 1 miljona sz.

NOWY SEKRETARZ BOARD OF DEPUTIES. Sekretarzem Board of Deputies na miejsce p. Richa, który opuścił swe stanowisko, mianowany został dotychczasowy zastępca sekretarza p. Zaimann. Kandydatura dyrektora departamentu imigracyjnego w Palestynie p. Haymsona nie wchodzi w rachubę.

PO 500 LATACH ZAŁOŻONO GMINĘ ŻYD. W BARCELONIE. Gmina żydowska w Barcelonie na mocy dekretu prezydenta Katalonji została oficjalnie zalegalizowana. Gmina żydowska w Barcelonie, do której należą przeważnie Żydzi, przybyli z Francji, Niemiec i Ameryki posiada już własną synagogę i cmentarz.

Na mocy dekretu królewskiego z r. 1392 gmina żydowska w Barcelonie skazana została na „wieczną zagładę". Później znów usiłowano zapraszać Żydów do Barcelony z powodu wielkiej roli, jaką odgrywali w życiu gospodarczem. W r. 1424 zakaz zamieszkania Żydów w Barcelonie został wznowiony.

DZIEŃ POLITYCZNY

Marsz. Piłsudski jedzie do Palestyny?

Przed paru dniami donieśliśmy o zamierzonym wyjeździe p. marszałka Piłsudskiego do Rumunji. Krążą pogłoski, że p. marszałek Piłsudski wyjedzie następnie z Konstanzy na polskim statku „Niemen" do Palestyny. Statek ten wyruszył już z Gdyni.

Senat Uniwersytetu lwowskiego wobec reformy szkolnictwa

Senat Uniwersytetu lwowskiego jednogłośnie aprobował memorjał, zawierający zastrzeżenia przeciwko reformom ustroju szkolnego. Memorjał ten wysłany został do min. WR. i OP. oraz do wszystkich senatów wyższych uczelni.

—oso—

Kanclerz Buresch uzyskał jeden głos większości

Donieśliśmy już o wielkich trudnościach, w jakich się znalazł drugi gabinet austrjacki kanclerza dra Burescha. Chodziło o pełnomocnictwa dla rządu, upoważniające go do ratyfikacji układów handlowych bez parlamentu. Buresch, zdając sobie sprawę z tego, że daleko idących pełnomocnictw nie przeprowadzi w parlamencie, albowiem nie uzyska kwalifikowanej większoci głosów, zgodził się na wniosek socjalnych demokratów, by udzielić rządowi pełnomocnictwa ograniczone, tj. wolno kanclerzowi Bureschowi tylko w takim wypadku zrealizować umowy handlowe, o ile uzyska kwalifikowaną większość komisji budżetowej parlamentu. Buresch, widząc jak trudną ma sytuację w parlamencie, dążył za wszelką cenę do odroczenia parlamentu. Wniosek o odroczenie parlamentu do kwietnia przyjęty został większością 80 głosów przeciw 79, czyli jednym głosem większości.

W smutku pogrążeni zawiadamiamy że nasza najukochańsza matka

Bł. p.

Malwina Löwowa

zmarła dnia 21 lutego b. r. w Prościejowie (Czechosłowacja).

Pogrzeb odbędzie się dziś, we wtorek dnia 23 b. m. o godzinie 3-ej popoł.. na który zapraszają Krewnych i Znajomych

Córki i Synowie

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

RYNEK AKCYJ i WALUT

Warszawa, 22 lutego.

Giełdy światowe

pozostawały w tygodniu ubiegłym pod wpływem szeregu czynników dodatnich i ujemnych. Do pierwszych można zaliczyć obniżenie stopy dyskontowej przez Bank Angielski i banki emisyjne Szwecji i Norwegji oraz zwyżkę dewizy amerykańskiej, do drugich: przesilenie gabinetowe we Francji i trudności w tworzeniu nowego rządu przez Painleve'go, znaczne zaostrzenie się sytuacji na Dalekim Wschodzie oraz spadek zatrudnienia w amerykańskim przemyśle stalowym.

Na giełdzie nowojorskiej panowała tendencja niejednolita. Po silnej haussie, która rozpoczęła się z chwilą ogłoszenia nowego planu Hoovera i trwała przez kilka dni, nastąpiło ogólne osłabienie. Wpłynęły na to wiadomości o zmniejszeniu się stanu zatrudnienia w przemyśle stalowym i przejściowa, dość znaczna, zniżka dolara. Zwyżka waluty amerykańskiej na rynkach europejskich wywołała znowu lekką haussę, która jednak wskutek wzmożonej realizacji zysków przez kulisę ustąpiła miejsca ponownej zniżce. Pożyczki polskie wykazały dalszy przyrost kursów. W dniu 18 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 10 bm.): 8 proc. Poż. Dillona 57,00 (55,50), 7 proc. Poż. Stab. 54,87 i pół (53,37 i pół), 6 proc. Poż. Dolarowa 55,50 (53,50), 7 proc. Poż. m. Warszawy 41,75 (39,75), 7 proc. Poż. Śląska 42,00 (39,50. **Giełda londyńska** miała naogół tendencję mocną — co przypisać należy wiadomościom o znacznem zwiększeniu się wpływów skarbowych i poprawie budżetu brytyjskiego, a dalej obniżeniu stopy dyskontowej banków emisyjnych Anglji, Szwecji i Norwegji z 6 na 5 i pół proc., jakoteż haussie na Wallstreet. Przesilenie gabinetowe we Francji, brak widoków na szybkie uregulowanie zatargu chińsko- japońskiego, jakoteż przejściowa baissa w New Yorku, spowodowały również i w Londynie lekkie osłabienie, naogół jednak tendencję tej giełdy można określić jako mocną. **Giełda paryska** zareagowała na upadek gabinetu Laval'a zniżką, w ciągu następnych jednak dni, pomimo trudności w uformowaniu nowego rządu, kursy miały raczej usposobienie zwyżkowe. Sytuacja na **giełdach amsterdamskiej i wiedeńskiej** kształtowała się w dużej zależności od Wallstreet i Paryża.

Na giełdzie warszawskiej

dało się zauważyć na dwóch zebraniach większe ożywienie, naogół jednak panował nastrój spokojny. Akcjami przemysłowemi obracano po kursach wyższych, natomiast w dziale papierów bankowych spadł Bank Polski wskutek wzmożonej podaży z 100,50 na 98, a przejściowo nawet na 97 zł.

Natomiast pożyczki państwowe i listy zastawne cieszyły się znacznym popytem i wykazały dalszą zwyżkę. Notowano (pierwsza cyfra z 13, druga z 20 bm.): **papiery procentowe**. 3 proc. Poż. Budowlana 32,00 — 35,52, 4 proc. Poż. Inwest. 87,00 — 89,25, 4 proc. Poż. Dol. 45,50 — 48,00, 5 proc. Poż. Konwers 40,25 — 40,00, 6 proc. Poż. Dol. 59,00 — 56,75,, 7 proc. Poż. Stabil 55,90 — 55,25, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 41.50 — 41,50, 8 proc. T. K. m. Warszawy 63,25 — 63,75; **akcje**: Bank Polski 100,50 — 98,00, Lilpopy 15.00. Starachowice 5,25, Haberbusch 50,00.

Obroty na giełdzie dewiz

były małe. Całe zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski. Bilans Banku za pierwszą dekadę lutego wykazuje dalszy, tym razem większy, wzrost zapasu złota o 1,8 milj. do 602,3 milj. zł. Zapas walut i dewiz zaliczonych do pokrycia zwiększył się nieznacznie o 392 tys. zł. do 69,4 milj., natomiast niezal. do pokrycia spadł o 2,6 milj. do 116,4 milj. zł. Portfel wekslowy, po znacznym wzroście w poprzedniej dekadzie, uległ redukcji o 25,4 milj. do 641,8 milj., a pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 1 miljon do 120,4 milj. zł. Obieg biletów bankowych, który w poprzedniej dekadzie wzrósł o blisko 73 milj., zmniejszył się teraz o 40,6 milj. do kwoty 1.111.535.630 zł., natomiast natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 2,4 milj. do 235 milj. zł. Wskutek zmniejszenia się obiegu biletów i wzrostu zapasu złota, pokrycie obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań złotem wzrosło z 43,37 proc. na 31. I. 44,73 proc. na 10. II. br., pokrycie kruszcowo- walutowe zwiększyło się z 48,35 proc. na 49,89 proc., a pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych z 52,12 proc. na 54,19 proc.

W okresie sprawozdawczym wykazywały **dolary, jakoteż dewiza New York,**

w związku z dużemi wahaniami na rynkach światowych — znaczniejsze różnice kursowe. Banknoty dolarowe spadły na giełdzie warszawskiej z 8.89 na 8.87, a potem na 8,86 i pół i podnosiły się od 17 bm stopniowo na 8,87 — 8,87 i pół — 8.88. Na rynku prywatnym notowano je 8,89 i jedna czwarta — 8,87 — 8.86 i pół — 8,87 trzy czwarte. Czeki New York obniżyły się z 8.91 na 8,909 — 8,908 i osiągnęły wkońcu znowu kurs 8.91, a kabel po przejściowej obniżce do 8,913, wrócił do poziomu 8.915. Dewizy europejskie naogół bez zmiany. Jedynie Amsterdam podniósł się z 360,60 na 361,20, a Londyn z 30,67 na 30.78. Za ruble złote płacono 4,94 — 4.93, a za czerwońce sowieckie 4 8— 42 — 45 — 40 centów amerykańskich.

Nowe projekty antyhandlowe!

„Tygodnik Handlowy“ podaje nowe wiadomości o dalszych zakusach wyparcia handlu prywatnego:

„Zakusy molocha etatyzmu w kierunku niszczenia handlu prywatnego nie ustają.

Świeżo znowu w sferach prorządowych rozeszły się pogłoski o zamiarach skoncentrowania sprzedaży wyrobów Monopolu Spirytusowego we własnych sklepach tegoż Monopolu z wykluczeniem czy też mocnem bardzo ścieśnieniem i ograniczeniem sklepów prywatnych, handle wyrobami tymi prowadzących.

Przeciwko tego rodzaju pomysłom i zamiarom kupiectwo wypowiada się jak najbardziej stanowczo.

W pomysłach tych ujawnia się zamiar przerzucenia odpowiedzialności za osłabnięcie konsumcji spirytusu z kierowniczych czynników Monopolu na kupiectwo.

Zamiar ten musi być odpartym: Kupiectwo w osłabieniu konsumcji spirytusu nie ponosi żadnej winy, lecz ponosi duże straty. Zmniejszenie konsumcji jest wynikiem z jednej strony ogólnego zubożenia społeczeństwa, z drugiej zaś strony następstwem błędnej polityki handlowej Monopolu, której wyrazem są zbyt wysokie ceny.

Przedłożony obecnie Sejmowi projekt noweli do ustawy o Polskim Monopolu Tytoniowym przewiduje również zakładanie dalszych sklepów sprzedażnych przez Monopol.

Jest to jawny już atak na kupiectwo, którego realizacja nie może być pod żadnym warunkiem przeprowadzona.

* * *

Znany już kupiectwu dosyta z biurokratyzmu i wrogości Departament Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych „opracował“ dwa nowe projekty rozporządzeń ministerjalnych, wkraczających w dziedzinę obrotu handlowego.

Jedno z nich ma **regulować dozór nad wyrobem i obiegiem octu i esencji octowej; drugie zaś dotyczy dozoru nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych.**

Oba projekty opierają się na dekrecie Prezydenta Rzplitej z 22 3 1928 o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.

Zajmiemy się niemi szczegółowo dzisiaj jednak podkreślamy, że najlepiej gospodarcze nastawienie **Departamentu w rozporządzeniach powyższych** charakteryzuje postanowienie, iż reklama środków kosmetycznych ma być uzależnioną od zezwolenia Departamentu, które zastrzega sobie prawo zastanawiania się nad projektem reklamy przez... cztery tygodnie...!!

Oto zrozumienie tempa i tajemnicy zawodowej w handlu kosmetykami!

Buty — po 1 zł, swetry — po 70 groszy!

Jedno z pism żydowskich donosi z Białej Podlaskiej, że tamtejszy Urząd skarbowy sprzedał w drodze licytacji: 30 par butów, licząc 1 (jeden) złoty za parę, jakoteż 27 swetrów po 70 groszy za sztukę. Towar ten był własnością kupców żyd. pp Kahana i Libermana.

Jaki rozsądny cel mają takie licytacje? Rujnuje się kupca a Skarb niema z tego żadnej nienal korzyści. Możeby i w tej dziedzinie ustalił min. skarbu najniższą cenę, przy jakiej dopuszczalną jest sprzedaż zajętych towarów?

O przestrzeganie obowiązku ubezpieczenia pracowników w Kasie Chorych

(s) W ostatnich tygodniach przeprowadziły Kasy Chorych kontrolę celem stwierdzenia, czy wszyscy pracownicy, podlegający obowiązkowi ubezpieczenia od choroby zostali przez pracodawców zgłoszeni w przepisanej formie. Przy tej sposobności okazało się, że istotnie w wielu wypadkach pracownicy ci, zwłaszcza służba domowa oraz dozorcy domów, nie byli zgłoszeni w Kasie Chorych. Następstwa stwierdzenia tego faktu są dla pracodawców bardzo przykre, gdyż nie tylko obowiązani oni będą do zapłaty składek za cały czas od dnia faktycznego rozpoczęcia stosunku służbowego ale ponadto nakłada Kasa Chorych kary w wysokości 1—5 krotnej kwoty zaległych składek.

Z uwagi na te dotkliwe skutki zaniedbania zgłoszenia pracowników do Kasy Chorych, leży w interesie samych pracodawców przestrzeganie tego obowiązku każdorazowego zgłaszania przyjętego pracownika a w razie stwierdzenia, że przez przeoczenie lub z innego powodu zgłoszenie to na czas nie nastąpiło, zgłoszenie dobrowolne obecnie o tym fakcie. W razie dobrowolnego zgłoszenia bowiem Kasa Chorych może zaniechać wymierzenia kary, gdy natomiast w innych wypadkach, tj. gdy Kasa dowie się o niezameldowaniu czy to w drodze kontroli czy też zgłoszenia samego pracownika, kara wymierzana jest bezwzględnie.

Zaznaczyć należy, że obowiązkowi ubezpieczenia podlegają **bez różnicy płci wszystkie osoby zatrudnione na podstawie stosunku służbowego** wzgl. roboczego. Pracownicy, mający kilka zajęć u różnych pracodawców, muszą być przez każdego pracodawcę z osobna zameldowani, bez względu na to, czy zameldowani już zostali przez innego pracodawcę. Zgłoszenie o wstąpieniu wzgl. wystąpieniu pracownika nastąpić winno w ciągu 3 dni od daty przyjęcia wzgl. zwolnienia pracownika a jeżeli przedsiębiorstwo wzgl. pracodawca znajduje się w innej miejscowości niż Zarząd Kasy — w ciągu 5 dni. Przy zgłoszeniu należy posługiwać się drukami, przepisanemi w tym celu przez Zarząd Kasy.

—ogc—

OBROTY BANKU POLSKIEGO W ROKU 1931. Ogólny obrót Banku Polskiego w roku ub. wyniósł 77,277. milj. zł., wobec 84,628 milj. w 1930 r., zmniejszył się więc o 7,351 milj. zł. Największy obrót przypada na centralę w Warszawie — 4,511 milj., a następnie na oddziały w Poznaniu — 3,665 milj., w Katowicach 3,461 milj., w Krakowie 2,050 milj., Lwowie 1,825 milj. i Łodzi — 1,617 milj. zł.

—ogc—

INFORMATOR GOSPODARCZY.

REWIZJONISTA MŁODY: Władza skarbowa może żądać po myśli art. 3 ustawy o opł. stempl. dowodu, że od oryginału uiszczono opłatę stemplową, w tych wypadkach, 1) gdy na odpisie zaświadczyła zgodność z oryginałem osoba, która podpisała oryginał. 2) gdy odpis przedłożono sądowi lub innemu urzędowi państwowemu, wobec tego żądanie władzy skarbowej jest w Pańskim

wypadku uzasadnione.

WIELOLETNI CZYTELNIK N. DZ.: Rozporządzenie o zryczałtowaniu podatku obrotowego nie zostało jeszcze oficjalnie ogłoszone. Na podstawie jednak znanego już tekstu tego rozporządzenia nie podlega Pan zryczałtowaniu.

POLICA ALIANZ KALWARJA: Proszę się zwrócić wprost do odnośnego Towarzystwa z zapytaniem.

BARDZO PILNE: 1) Może Pani żądać od pracodawcy różnicy zasiłku, zwłaszcza, że zobowiązał się on z własnych funduszów ponosić wszelkie opłaty ubezpieczeniowe. 2) O ile Pani nie może znaleść zajęcia i zmuszona jest wstąpić na praktykę za dopłatą ze swej strony, w takim razie należy o tem zawiadomić Z U P P. wzgl. uzyskać jego zgodę a w tym wypadku nie straci Pani prawa do zasiłku z powodu bezrobocia.

DR. F. KR. ŻABNO: Istotnie. Min Skarbu wydało przed kilku miesiącami okólnik zezwalający na skompenzowanie należytości do Skarbu Państwa z zaległemi podatkami, jednak bliższych dat tego okólnika nie możemy Panu podać. Ewentualnie udzieli Panu tych dat Izba przem handlowa lub Związek Przemysłowców.

M. S.: Kurs dolara wynosił w grudniu 1919 ca. 90 mkp., w styczniu 1920 ca. 136 mpk.. w grudniu 1923 od 3,5 — 6.5 miljonów mkp. a w styczniu 1923 od 17 — 36,000 mkp.

RADJO

WTOREK, 23 LUTEGO.

Kraków (312,8) 11,45 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor 13.15 Komun. gosp. 13.40 Pogad. roln. (z muz. lud.) 15.15 „Chwilka lotnicza“, 15,25 „Przegl. czasopism kobiecych“ M. Ankiewiczowa, 15,45 Giełda pieniężna i kom. dla żeglugi 15.50 Dla dzieci: „Zimowy gość Kazia“ (opowiad.) i „Ignasiowe skrzypki“, 16.20 „O mgławicach“ — odczyt dra Szeligowskiego, 16,40 Gramof. 17 Kom. harcerskie. 17.10 „Upadek ludnościowy Niemiec“ — odczyt A. Plutyńskiego, 17,35 Koncert: dyr. Ozimiński (Mendelsohn, Goldmarck, Wagner), 18,50 Rozmait. 19,05 Giełda zboż. 19.10 „Rozmowy zmarłych w literaturze“ — E. Witkowska, 19,30 Wiadom. sport. gramof. 20 „O. R. P. „Wilk“ w Gdyni“ — J. Poker, 20,15 Koncert: dyr. Oziminski, I. Dygas (tenor). A. Junowicz (flet): Kurpiński, Moniuszko, Maklakiewicz, Bizet, Verdi, 21,55 Skrz. poczt. techn. 22,10 Koncert fortep. J. Marmora: Bach, Szymanowski (etiudy), Rachmaninow, Liszt, 22,40 Dziennik pras. meteor. polic. sport. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Katowice (408,7) 11,45—14,35 p. Kraków i kom. gosp. 15,05 Muz 15,15—19 p. Kraków. 19.05 D. c. powieści, 19,20 „Wyrąbany chodnik“ G. Morcinka, (O. Regorowiczowa), 19,40—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,45—14,50 p. Kraków i gramof. 15,25 Gramof. 15,45—24 p. Kraków.

Sztuttgard (3606.6) 12,45, 17,05, 20.15, 22.35 Muz

Wiedeń (517.2) 11,30. 15.20. 17, 19,30. 22,30 Muz.

Budapeszt (550,5) 12,05, 17 Muz. 18,30 Opera (Wagner).

Oslo (1083) 17,20 Koncerty.

ZE SPORTU

HOKEJ LODOWY. **Warszawa:** Polonja—Makkabi 6:0, Skra—ŻASS 6:0, AZS II (z Adamowskim) — AZS I 5:0! **Mistrzostwo hokejowe Warszawy** w klasie I 1) Legja, 2) Polonja, 3) Marymort (AZS, jako mistrz Polski, nie bierze udziału). W klasie B 1) Skra, 2) Warszawianka, 3) Makkabi, 4) ŻASS. — **Gliwice:** Niem. Śląsk—Polski Śląsk 2:1 po przedłużeniu gry — **Lwów:** Pogoń—Czarni 1:0. — **Łódź.** Lechja (Warsz.)—ŁKS 3:1. **Poznań:** Lechja—Warta3:2. **Przemyśl.** Polonja—Ukraina (Lwów) 3:3 i 1:1. **Toruń.** AZS (Poznań)—TKS 2:1.

BERGLER (MAKKABI KRAKÓW) zdobył mistrzostwo łyżwiarskie jazdy sztucznej okręgu krakowsko- śląskiego, oraz 5-te miejsce w mistrzostwie Polski. Wielki sukces Makkabi Bergler jest godnym następcą Lieblinga.

WYNIKI PIŁKARSKIE KRAJOWE. Katowice: Ruch—IFC 2:0, ŻKS—Rozwój 3:2, AKS—Zjednocz. PS. 4:2, Śląsk (Świętochłowice)—KS Chorzów 3:1. Poznań. Olimpja—Warta 3:2, Sparta—Legja 2:1

ZAWODY NARCIARSKIE AZS-u (KRAKÓW) W ZAKOPANEM przyniosły w biegu międzyklubowym na 2200 mtr zwycięstwo **Czecha Wład.** (Sokół Zak.) w biegu o mistrzostwo SN. AZSu na 2500 1) **Maurizio** (AZS), w mistrzostwie akadem. Krakowa 1) **Głodkiewicz** (TTN)

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE KRAKOWA, jako eliminacja mistrzów okręgowych do mistrzostw Polski, ograniczyły się do wewnętrznych zawodów bokserów Wawelu, ponieważ w Krakowie tylko jeszcze Makkabi uprawia boks. ale jeszcze nie dysponuje chwilowo zawodnikami, pretendującymi do zwycięstw mistrzowskich. Z przeprowadzonych walk wyszli jako zwycięzcy Juszczyk, Chrostek, Kasiński, Korzeniecki, Studnicki, Schäfer II. Zawody powyższe nie były publikowane i miały charakter „domowy“

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA PODHALA zakończone zostały zwycięstwem **Lipowskiego** (Wisła) i **Giewonta** (Wisła) w klasie juniorów. oraz **Berycha** (SNTT) w biegu na 30 km.

WYNIKI PIŁKARSKIE ZAGRANICZNE. Amsterdam: Belgja—Holandja 3:2. — **Paryż:** Paryż—Kolonja 3:0. **Kairo:** Team Węgier—Repr Egiptu 4:0. Wiedeń. WAC—Rapid 1:1, Admira—Sportclub 3:3. Vienna—Austria 3:1, Hakoah—Slovan 1:0, FAC—Wacker 4:2, Nicholson—BAC 1:1 **Praga.** Vikt. Žižkov—Sparta 3:3, Slavia—Rakownik 3:0, DFC—Karlove Vary 6:2, Bohemians— Union Žižkov 5:0. Budapeszt. Niemcy poł.—Budapeszt 6:3. — **Zagrzeb:** Gradjański—Jugoslavija 0:0. Hask—Concordia 2:2.

KALBARCZYK I NEHRINGOWA zdobyli ponownie mistrzostwo łyżwiarskie Polski w jeździe szybkiej. Kalbarczyk zdobył 1-sze miejsce na 500. 5000 i 10,000. a 2-gie na 1500 mr Drugim był Michalak Nehringowa wygrała zdecydowanie wszystkie biegi na 500, 1000 i 1500 mr.

NORWESCY ŁYŻWIARZE ZDRUZGOTALI AMERYKANÓW na mistrzostwach łyżwiarskich świata w Lake Placid, zajmując w końcowej klasyfikacji wszystkie czołowe miejsca 1) **Ballangrud,** 2) **Staksrud,** 3) **Evensen.** Wygrali oni bezapelacyjnie wszystkie biegi, osiągając znacznie lepsze czasy, niż mistrze olimpiscy na Olimpjadzie, którzy (Shea i Jaffee) się wogóle teraz nie stawili, a pozatem odmówili swój przyrzeczony start w Oslo w marcu br. i zapowiadając przyjazd do Europy dopiero w przyszłym roku.

Z SALI ODCZYTOWEJ

„Wieczór śmiechuiłez“

Kraków gorąco wita Boya

Duża sala Starego Teatru wypełniona jest po brzegi publicznością. Możnaby pomyśleć, że Kraków żywi specjalny kult dla tego poety- obwiesia, którego 500-lecie urodzin obchodziła niedawno Francja, stawiając w Paryżu w miejscu gdzie ongiś znajdowało się kolegjum nawarskie, miejsce pierwszej kradzieży Villona, pomnik temu pierwszemu poecie francuskiemu. Myliłby się jednak ten, ktoby na moment chociażby przypuszczał, że Kraków ma aż tylu „villonistów“ — wszyscy bowiem przyszli, by przywitać swego Boya. Była to naprawdę manifestacja publiczności krakowskiej, która skorzystała tylko ze sposobności, by wyrazić Boyowi, temu nietylko ambasadorowi literatury francuskiej w Polsce, ale też — i to głównie — przedstawicielowi myśli wolnej, szermierzowi nowych form życia, wielkiemu literatowi, który dlatego stał się politykiem. ponieważ politycy zawodowi nie wychodzą poza zaczarowany krąg spłowiałych już haseł politycznych — najgorętszą swą podziękę. Kraków witał swego Boya tak szczerze, tak serdecznie, jak gdyby na scenie zjawił się nie literat, lecz jakaś ulubiona gwiazda ze świata artystycznego Wieczór Boyowski był miarą i dokumentem równocześnie olbrzymiej popularności, jaką Boy się u nas w kraju cieszy. Nie pomogła nagonka z rozmaitych stron, bo publiczność instynktownie wyczuła, kto naprawdę walczy dla niej i za nią.

Ciekawą jest przytem rzeczą, jak publiczność reagowała na odczyt Boya. Oklaskiwała frenetycznie każde powiedzonko charakteryzujące Boya jako szermierza i cieszyła się zwłaszcza ze zakończenia odczytu, w którym Boy dziękował Bogu. że nasza literatura jest taka bogobojna, taka spokojna i umiarkowana, podczas gdy literatura francuska jest w gruncie rzeczy zuchwała i rewolucyjna nawskroś. Boy i publiczność doskonale się rozumieli. toteż gdy Boy skończył. rozległy się znowu huraganowe oklaski, tak że Boy musiał jeszcze raz wyjść i podziękować rozentuzjazmowanej publiczności.

Sam zaś odczyt, znany zresztą publiczności, — wszak szkic o Villonie znajduje się w dziełach Boya. — jest klasycznym przykładem. jak można w sposób lekki i dowcipny mówić poważnie i na temat bardzo poważny. Gdyby historycy literatury stosowali metodę Boya, literatura nie byłaby cmentarzyskiem, lecz odzyskałaby odwieczną swą aktualność

Syn Boya. p. Tadeusz Żeleński, artysta warszawskiego teatru „Ateneum“. ilustrował wykład swego ojca bardzo wyraziście. recytując z dużą siłą ekspresji rozmaite ballady z wielkiego testamentu Villona. **M. K.**

FRANCISZEK WERFEL

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

46)

Autoryzowany przekład Leona Templera.

Gorliwie przytaknęła, okrągłemi oczami. Mógł był mówić nie po angielsku, ale po chińsku, nawet, albo po hindusku. I tak rozumiałaby go. Słuchała słów jego przecież nietylko uszami i mózgiem. Głos Campbella usiłował opanować wzruszenie:

— Wyjeżdżam jutro Nie, już dzisiaj wieczorem czy pani rozumie, Gracja?

Przytaknęła jeszcze gorliwiej, ustami ściągniętemi, uprzejmie, prawie niewolniczo, jakby okazać chciała. że doskonale wszystkiemi porami istoty rozumie jego słowa. Zupełnie zbytecznie dla pewności dodał jeszcze, słowo włoskie: „partire“ Cóż to znaczyło: „wyjeżdżać“? I co oznaczało „jutro“, czy też „dziś wieczorem“? Za kilka godzin dosięgnie ją wyrok ojca skazujący na śmierć albo na wygnanie.

Oczy Campbella zbliżyły się do niej. Mówił słowo za słowem:

— Powinienem był już dawno wyjechać.. Miałem już w kieszeni bilet do Londynu... Ale potem zobaczyłem Grację. W teatrze San Carlo... Bilet przepadł. bilet.. Do you understand?

— Comprendo tutto!

Powiedziała to niecierpliwie jakby domagała się więcej zaufania do swojej siły odczucia; rozumiała przecież jego słowa niezależnie od języka w jakim były wypowiedziane. Jej „comprendo tutto“ ogromnie ułatwiło Campbellowi zadanie:

— Ostatnie dni dolegały trochę, Gracja.. Głupio to kiedy siwy człowiek mówi o sobie, w dodatku o takich rzeczach.. Proszę mi wybaczyć, signorina Gracja.. Scusi.. Najchętniej zamknąłbym drzwi pokoju od wewnątrz i klucz wyrzucił przez okno... Ale i bez tego na szczęście udało mi się nie zjawić się więcej na Via Concordia.

Mówił dość prędko, ale podkreślił mimiką zamiar zamknięcia drzwi i wyrzucenia klucza przez okno. Wciąż jeszcze patrzała na niego oczami nieruchomemi, które nie uroniły najdrobniejszego nawet szczegółu. Milczał przez kilka chwil. żeby się mogła przygotować na pewno przykrości następującego wyznania:

— Że pani dotrzymała obietnicy, swej promessa.. Gracjo... przeobraziło moje życie. W mojem położeniu to już jest tak.. You comprendere... Ale choćby pani n i e dotrzymała była przyrzeczenia. życie moje zmieniłoby się w każdym razie.. Dlatego kupiłem bilet okrętowy; parowiec odpływa dziś wieczorem do Captown.. To bardzo daleko.. Na samym końcu Afryki...

— Captown — powtórzyła Gracja jak pilna uczennica — „il Capo della Buona Speranza“

Campbell jakby żarem dotknął wielką swoją dłonią nagiego jej ramienia:

— Czynię to dla siebie i dla pani, Gracjo.. Nie dla Afryki w której coprawda rozkochałem się już w młodości... Wtedy musiało się jeszcze podróżować z ekspedycjami... Teraz stepy Afryki przerzyna kolej żelazna Nie uwierzy pani. że jadę do Afryki, żeby zapomnieć o pani. Gracjo.

W dziewczęciu działo się coś dziwnego. Zaledwie zdawało się jej, że słyszy czyjeś słowa. Świadomość jej jakby zlała się zupełnie z jego świadomością. Siedziała tuż obok niego w obcym kolejowym przedziale i patrzała na przemykający step. Najróżnorodniejsze zwierzęta stawały do wyścigu z pociągiem. Były śród nich żyrafy o szyjach dłuższych niż słupy telegraficzne Ten obraz kreślony był skrupulatnie aż do najdrobniejszego szczegółu. Gracja nosiła suknię podróżną z grubej nieprzemakalnej wełny. A na nogach kamasze na guziki. Mój Boże, dlaczego nie siedzieli naprawdę w tym przedziale. dlaczego stał przed nią Campbell we fraku? Gdzieżto była? Jakich słów słuchała, w jakim języku i jak rozumiała je? Znowu odezwał się ten głos:

— Postanowiłem, Gracjo, zapytać, czy mogę pisać do pani... scrivere... lettera. Marniel nie da rady... you comprendere.. Nie mam prawa, muszę wyjechać... To była rzecz szalona .. pani jest dzieckiem jeszcze . Czegóż miałbym tu szukać...

Dlaczego to powiedział? Dlaczego trapią go skrupuły, dlaczego myśli wciąż o jutrze i pojutrze? Przecież ta chwila jest wszystkiem! Kupił bilet dla siebie, dlaczego nie kupił i dla mnie? Czy

Poco niszczyć 8-letnie gimnazjum?

Głos wybitnego pedagoga polskiego

Znany historyk i pedagog, b. profesor gimnazjalny, a obecnie profesor Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie, p. Dr. Leon Rymar, nadesłał nam, w związku z zamierzoną reformą ustroju szkolnego, obszerne uwagi, z których, z braku miejsca, przytaczamy poniżej najistotniejsze ustępy. **Red.**

Zniszczenie ośmioletniego gimnazjum postanowione zostało zasadniczo już wtedy, gdy rzucono hasło siedmioletniej szkoły powszechnej, hasło, przyjęte przez Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, jako zasadniczy program oświaty narodowej. Żądanie to znalazło gorące poparcie u nauczycielstwa szkół średnich, nie przypuszczającego, że ideał szkoły siedmioletniej powszechnej stanie się niebawem taranem, mającym walić w gmach ośmioletniej szkoły średniej. Związek Nauczycielski Szkół Powszechnych wysunął żądanie siedmioletniej szkoły powszechnej, mającej stać się podwaliną 5-letniej szkoły średniej, uważając istniejące ośmioletnie gimnazjum za jakiś zabytek „burżuazyjny“, wrogi ideom demokratycznym, „niedostępny“ dla szerokich mas ludowych. Od tego czasu rozpoczęła się walka, zmierzająca do zniszczenia 8-letn. gimnazj., pod modnem hasłem zbudowania t. zw. jednolitej szkoły, pojmowanej w ten sposób, że siedmioletnia szkoła ma stać się podbudową 5-letniego gimnazjum, czyli ma być nastawiona swoim programem na potrzeby gimnazjum. Nie pomagały żadne argumenty za odrębnością celów szkoły powszechnej i średniej, walka toczyła się z różnem nasileniem i toczy się aż do dziś zależnie od prądów w ministerstwie. Nauczycielstwo szkół średnich i wyższych, z nielicznemi wyjątkami, stanęło i stoi do dzisiejszego dnia na stanowisku, że **siedmioletnia szkoła powszechna powinna być realizowana w miarę możności finansowe; państwa, bez zniszczenia 8-letniego gimnazjum** a powinno być tylko umożliwione przechodzenie ze szkoły powszechnej do gimnazjum uczniom uzdolnionym.

Z chwilą jednakże, kiedy zażądano uzgodnienia programów trzech klas najniższych gimnazjalnych i trzech klas najwyższych szkoły powszechnej i wprowadzono je w życie, stało się jasnem, że zwyciężył pogląd w ministerstwie oświaty, zmierzający do stworzenia 5-letniego gimnazjum. I od tej chwili zawisła śmierć nad 8-letnią szkołą średnią. W obecnym projekcie niema już nawet 5-letniego gimnazjum, choć projekt utrzymuje pozornie 6 lat szkoły średniej, 4 lata gimnazjum i 2 lata liceum. To ostatnie stoli ma mieć już charakter jednostronny, fachowy, bo nauka tam będzie się odbywała w określonym kierunku specjalnym, przygotowującym do studjów wyższych. Niewiadomo, czy znalazłoby się w Polsce 20 profesorów uniwersytetu politechniki, którzyby się oświadczyli za zupełnem zniszczeniem dotychczasowego charakteru gimnazjum.

Gimnazium ulega zniszczeniu, bo „nie zdało ono egzaminu w Odrodzonej Polsce“. Jest to niezawodnie częściowa prawda, ale nie jest to winą gimnazjum. Jeśli organizm jest chory, należy go

leczyć, nie zabijać.

Gimnazjum 8-letnie ma tę wyższość nad projektowaną rozbitą szkołą na 3 części, że mieć może, czy ma, jak obecnie, ucznia od lat chłopięcych aż do młodzieńczych. Może obserwować jego rozwój fizyczny, duchowy, rozumieć jego chwilowe załamania i nie wydawać na niego odrazu wyroku potępienia. Może nim bowiem kierować i kształtować jego rozwój duchowy. Jednolity kierunek pracy przez 8 lat musi dać lepsze owoce, aniżeli 4 lata pobytu w nowym typie gimnazjum, po którem dostanie się znowu uczeń przeważnie w nowe środowisko wychowawcze i chociażby za nim wędrowały karty zdrowia i karty jego indywidualności, obserwacja duszy wychowanka musi zacząć się od nowa. Ileż z tem złączonych będzie

pomyłek i tragedyi!

Podniesiono już zarzuty, że projekt ten **uniemożliwia, albo bardzo utrudnia wykształcenie dzieci warstw ludowych.**

Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że tam, gdzie dziś jest jedno gimnazjum, to po zabraniu 2 klas na rzecz szkoły powszechnej i przy surowej selekcji materjału uczniowskiego — do nowego 4-letniego gimnazjum braknie po ukończeniu tego przy ponownej selekcji — uczniów dla pełnego 2-letniego liceum, które w myśl założenia projektu rządowego ma otrzymać zdecydowaną, intelektualną elitę młodzieży, mającą rzeczywiste uzdolnienie do studjów teoretycznych na wyższych uczelniach o charakterze uniwersyteckim. Wynika z tego, że licea ogólno kształcące istnieć będą tylko w większych miastach, oddalonych niejednokrotnie od wsi czy miasteczka. Ta wędrówka dziecka ze szkoły do szkoły, z jednego miasta do drugiego i trzeciego, nie będzie chyba ułatwieniem nauki i demokratyzacją kształcenia dla ludności wsi i miasteczek, a nawet miast. Trudno przypuścić, aby mógł być inny sąd o tym projekcie „wędrówki za szkołą“, jak usunięcie na bok ideału zdemokratyzowania nauki i wiedzy, w czasie, gdy na całym świecie zbliżanie nauki do ludu jest kardynalnym postulatem wszystkich demokracyj Zachodu. Dlatego utrwala się w społeczeństwie opinja, że projekt rządowy w sprawie szkolnictwa ogólno-kształcącego jest

przekreśleniem dążeń dzieci ludu do pełnego wykształcenia.

Jest odcięciem, może nieświadomem, ludu od współdziałania w budowie kultury i cywilizacji narodowej. Jest to tak wielkie zagadnienie, że może się ono stać nawet tragiczne, o ileby to poczucie wyrządzonej krzywdy wystąpiło w jakiejś ciężkiej dla Polski chwili.

Jeżeli się to wszystko weźmie pod uwagę, to projekt ustroju szkolnego szkolnictwa ogólno-kształcącego

powinien być zmodyfikowany.

Nie wątpię, że rząd zmodyfikuje swoje stanowisko, a Izby Ustawodawcze uchronią nas od klęski a kulturę polską od możliwych szkód w jej dalszym rozwoju. Zmiany bowiem projektu są możliwe bez szkody dla przewodniej myśli całej ustawy. Jeśli jednak mimo wszystkie argumenty i głosy społeczeństwa oraz nauczycielstwa szkół średnich i wyższych wola rządu w Sejmie przeważy można się z tem pogodzić z tem zastrzeżeniem że ustrój ten przebędzie najpierw

próbę życia

w okresie 10—12 lat. Jest to okres w którym młodzież wychodząca z nowego typu polskiej szkoły przebędzie wszystkie szczeble do uniwersytetu i politechniki włącznie. Niech w kilku czy kilkunastu miejscowościach zostaną zorganizowane nowe typy szkół, niech te szkoły wydadzą dojrzały owoc, który ocenimy na podstawie porównania z owocem dawnych szkół, i wtedy dopiero zadecydujemy, czy należy dawne szkoły zniszczyć, czy też je utrzymać. Zdobyliśmy już przecież na tem polu szkolnem doświadczenie w 14 latach, które nas uczy, że można eksperymentować, ale nie na całym organizmie szkolnym i właśnie o to zastrzeżenie chodzi opinji publicznej, nie w wyniku jakiegoś uprzedzenia, ale w trosce o polską szkołę Nie powinno zatem dojść do zniszczenia szkoły średniej ośmioletniej, dopóki 7-letnia szkoła powszechna nie zostanie zrealizowana w całej Polsce. A jak to do tego daleko, o tem wiadomo już nawet największym wrogom gimnazjum. A przytem obecne gimnazjum, które ma zniknąć, zawiodło nadzieje z przyczyn zgoła innych, niż jego obecna struktura.

Programy — oto przyczyna, która zniszczyła gimnazjum i szkołę powszechną, ciągłe zmiany metod, stosowane w nauczaniu — oto dalsza przyczyna niedopisania gimnazjum.

Stworzenie nowych ram ustrojowych szkolnictwa nie rozwiązuje zagadnienia, ale je dopiero wywołuje.

Jedną z bardzo niejasnych stron projektu jest brak jasno określonych warunków,

na czem ma polegać selekcja młodzieży

przy przechodzeniu tejże z niższego typu szkoły do wyższego. Projekt mówi, że odpowiednio uzdolnieni absolwenci będą mogli przechodzić do wyższego typu, co jednak ma być miarą tego uzdolnienia? Projekt nie przewiduje żadnych egzaminów końcowych, żadnych matur, nie mówi również ani jednego słowa o egzaminach wstępnych. W jaki zatem sposób dobierać się będzie młodzież do odpowiednich szkół — narazie niewiadomo.

Społeczeństwo i nauczycielstwo wierzy, że głosy życzliwej krytyki i uwagi, przepojone troską o dobro i przyszłość szkoły, znajdą uwzględnienie przy rozwiązaniu tego problemu szkolnego, pomne na wielką maksymę rzymską, „Salus Reipublicae suprema lex esto“.

DR. L. RYMAR

---

nie sądzi, że poszłabym z nim, że nie namyślałabym się może wcale? Ojciec byłby już wtedy dla mnie tylko obcym panem. Ach, za kilka godzin stać będę przed ojcem i oto dosięgnie mnie kara. Wtem wyrwały się jej z piersi słowa rozkazujące, wprost opryskliwe:

— **Mi lasci una cosa sua!**

Campbell ściągnął rękę:

— Gracja...

Dźwięk głosu jej brzmiał teraz jeszcze surowiej:

— Tylko nic cennego. Nie znoszę tego coś zupełnie zwyczajnego. Coś co pan ma z sobą...

— Nie, to nic takiego — zaklinał ją na Boga — przygotowałem... Nie chciałem jednak...

— Nic ze złota — wzbraniała się, kiedy zobaczyła, że w dłoni jego błysnęło coś.

— To nie ma wartości, to nie podarunek... Niech pani spojrzy, Gracjo... Mały medaljon na fografje... Od mojej siostry... Sorella. Mam siostrę o wiele starszą. Nie mam nikogo prócz niej. Zawsze to noszę z sobą...

Gracja wzięła do ręki medaljon wahając się. Ścisnął jej dłoń z medaljonem w pięść:

— Niczego niema w nim. O, nie. Niema tam jej fotografji... Tylko mój bilet wizytowy. Tak więc ma pani mój adres. Nie chcę niczego... Ani nawet rękawiczki pani... Straciłem Grację nazawsze... Pani nie straci mnie nigdy. Gracja...

I znowu dobywał słowo po słowie, jak na początku:

— Nie może mnie pani stracić, Gracjo, jeśli pani nie wyrzuci precz tej wizytówki! You comprendere?!

(C. d. n.)

WIADOMOSCI Z KRAJU

Ponurym szlakiem tragedyj kryzysowych

Nieustająca epidemja samobójstw pochłania wciąż nowe ofiary. Ruina warsztatów, brak pracy, brak środków do życia pcha w objęcia śmierci dzień w dzień nieszczęśliwych rozbitków życia. Oto znowu kilka smutnych faktów:

W Otwocku rzuciła się pod pociąg Dora Walsong, magister praw i poniosła na miejscu śmierć.

Tło tragicznego samobójstwa przedstawia się następująco: Ojciec bł p. Walsonżanki był niegdyś bogatym kupcem i zajmował dnże mieszkanie w Warszawie przy ul. Leszno 6. Podatki i kryzys zniszczyły majątek Walsonga, który 2 lata temu wyskoczył w zamiarze samobóiczym z okna 3 piętra. Nieszczęśliwego kupca udało się wówczas uratować. Sąsiedzi Walsonga zebrali między soba większą sumę pieniędzy, która miała mu zabezpieczyć egzystencję. Po pewnym czasie Walsong ciężko zachorował naskutek ran poniesionych podczas usiłowania samobójstwa. Rodzina znów popadła w skrajną nędzę i musiała sprzedać mieszkanie przy ul. Leszno. Leczenie głowy rodziny pochłaniało dużo środków materjalnych. Walsongowie przeprowadzili się do Otwocka. B. p. Dora zamieszkała wraz z rodziną. Samobójczyni po ukończeniu studjów starała się bezskutecznie o otrzymanie aplikatury. Przyrzeczeń było dość. Różne wpływowe osoby starały się, interwenjowały. A jednak Walsonżanka z powodu swej narodowości aplikatury nie mogła otrzymać ani w Warszawie, ani na prowincji Gdy wszelkie nadzieje okazały się złudne, wpadła w stan ciężkiej depresji nerwowej i popełniła samobójstwo.

* * *

W Warszawie przy ul. Miłej 52, z okna 4 piętra klatki schodowej wyskoczyła na asfalt podwórza 20-letnia Sura Bamhekierówna, pracownica igły. Desperatka zawadziła o kinkiet nad sienią, co osłabiło impet upadku. Lekarz pogotowia stwierdził wstrząs mózgu, złamanie lewej ręki oraz potłuczenia policzka i czoła. Przyczyna samobójstwa — rozpacz z powodu braku pracy.

* * *

Przy ul. Elektoralnej 47 w Warszawie w mieszkaniu własnem przy cukierni targnął się na życie 50-letni Władysław Swobodziński, właściciel tejże cukierni, mieszczącej się tam od 17 lat. S. z rewolweru strzelił sobie w usta. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dz. Jezus, gdzie zmarł. Denat pozostawił żonę i dwoje dzieci. Swobodziński już oddawna nosił się z zamiarem samobójczym. z powodu krytycznych warunków finansowych oraz zastoju w handlu. W nocy z soboty na niedzielę S. napisał 8 listów: do żony, policji i znajomych. W listach tych denat żegna przyjaciół i podaje motywy samobójstwa. Zmarły swego czasu redagował „Gazetę Cukierniczą“ i był jednym z założycieli cechu cukierników.

Syn i zięć Żydówki wodzami antysemitów polskich

„Gazeta Warszawska“ w numerze sobotnim zamieściła sprawozdanie z odczytu antysemickiego wygłoszonego przez adwokata Janusza Rabskiego pt. „Żydostwo światowe i rola Żydów w Polsce“. Prelegent wywodził m. in. jakoby Żydzi „do kładali zawsze wszelkich starań, by Polska nie wyrosła na państwo silne i obecnie czynią wszystko, by w naszym kraju nie rządzili ludzie, mający dostateczne zrozumienie dla interesu narodowego“. W konkluzji prelegent nawoływał zebranych do przestrzegania haseł „Ligi Zielonej Wstążki“.

Jak informuje „Nasz Przegląd“, Janusz Rabski jest synem śp. Władysława Rabskiego i Zuzanny Rabskiej, córki niedawno zmarłego Aleksandra Kraushara, byłego współpracownika żydowskiej „Jutrzenki“, autora licznych wierszy judaistycznych. Warto przy tej sposobności dodać, że zięciem pani Zuzanny Rabskiej jest osławiony Stypułkowski, który niedawno występował w Sejmie w obronie dokonującej ekscesów młodzieży obwiepolskiej.

Jak czytamy w organie endeckim, p Rabski na wstępie przedstawił zgubny wpływ na Żydów asymilacji, która prowadzi do „zdegenerowania moralnego i fizycznego“. Trudno z nim w tym względzie nie zgodzić.

——o§o——

Czy rozłam w Agudzie?

W Agudzie warszawskiej doszło ostatnio do poważnego zaostrzenia stosunków, a jak twierdzą niektóre pisma, nawet do rozłamu. Tłem konfliktów jest dyskusja budżetowa w gminie żydowskiej w Warszawie. Skrajne elementy ortodoksyjne niezadowolone są z rzekomo oświeconych przywódców, którzy na terenie gminnym ofiarowały subwencje na rzecz aktorów żydowskich (zresztą tylko na ich wyżywienie) na rzecz Brith Trumpeldor oraz dla żydowskiej organizacji wojskowej im. Berka Joselowicza. Obok tych momentów ideowych dużą rolę odgrywają także i sprawy prywatne. Agudowcy pragną zapewnić posady swoim krewnym i na tem tle dochodzi do rywalizacji pomiedzy poszczególnymi członkami rady i zarządu gminy żydowskiej, należącymi do Agudy. Jak wiadomo, przywódca Agudy warszawskiej I. M. Lewin wyjechał wraz z cadykiem z Góry Kalwarji do Palestyny. Wskutek jego nieobecności doszło do poważnych starć, a w ich wyniku także do rozłamu. Kilku członków Centralnego Komitetu Agudy m. in. p. Kaminer zdymisjonowało

Szkoła ewangelicka nie ma obowiązku przyjmować dzieci innego wyznania

Lekarz lwowski dr. Gustaw Goldberg chciał koniecznie, by córka jego uczęszczała do szkoły ewangelickiej. Szkoła jednak nie przyjęła dziewczynki ze względu na jej wyznanie Dr Goldberg zaskarżył tę decyzję do kuratorjum okręgu szkolnego, które jednak stanęło na stanowisku, iż szkoły przeznaczone dla dzieci wyznania ewangelickie go nie mają obowiązku przyjmowania dzieci innego wyznania. Decyzję tę dr. Goldberg zaskarżył do Min. Wyzn. i O. P., które jednak decyzję kuratorjum zatwierdziło Dr Goldberg odwołał sie jeszcze do N. T. A., który onegdaj po rozpoznaniu sprawy skargę pozostawił bez uwzględnienia

W walce o potanienie prądu

W niedzielę odbyło się w Piotrkowie przy udziale około 3.000 osób drugie zebranie konsumentów prądu elektrycznego, na którem m. in. prezydent m Piotrkowa Jabłoński solidaryzował się w imie niu magistratu z akcją ludności. Zebrani uchwalili w dalszym ciągu bojkotować światło elektryczne, a następnie zwrócić się z memorjałem do urzędu wojewódzkiego o nieudzielanie towarzystwu belgijskiemu koncesji na eksploatację w Piotrkowie i sąsiednich powiatach. Do dyrekcji elektrowni 4.000 konsumentów prądu zgłosiło prośbę o zdjęcie liczników.

W Tomaszowie odbył się wiec konsumentów prądu elektrycznego przy udziale około tysiąca osób. Uchwalono rezolucję, domagającą się obniżki ceny prądu. Ponadto uchwalono rozpocząć z dniem 22 bm. bojkot energji elektrycznej.

Skutki zamieci śnieżnej

Silna zamieć śnieżna nawiedziła w niedzielę szereg miejscowości w kraju odbiła się na komunikacji. Na kolejach musiano uruchomić pługi śnieżne dla oczyszczenia torów. Pociągi kursowały ze znacznem opóźnieniem. Czasowej przerwie uległa komunikacja telefoniczna na niektórych linjach międzymiastowych W kilku miejscach autobusy pasażerskie utkwiły w zaspach śnieżnych.

Endecka młodzież w „Bratniakach“ — górą!

W sobotę i w niedzielę ubiegłą odbyły się w Warszawie walne zebrania Bratniej Pomocy studentów Politechniki i Uniwersytetu Zebrania stały pod znakiem walki między obozem młodzieży endeckiej, rozporządzającej dotąd większością w zarządach „Bratniaka“, a obozem młodzieży sanacyjnej Jednym z głównych argumentów sanacji były głośne nadużycia, popełnione w „Bratniaku“ Politechniki warszawskiej. Przebieg zebrań był bardzo burzliwy. Zebranie na Politechnice trwało przez całą noc z soboty na niedzielę około 14 godzin. Wybory przyniosły stosunkowo nieznaczne zwycięstwo młodzieży endeckiej (500 głosów przeciw 400). Podczas niedzielnego walnego zebrania na Uniwerfytecie doszło do krwawych bójek na dziedzińcu. Wybito tez kilka szyb, oraz połamano stoły i krzesła. Kilku rannych opatrzyło pogotowie ratunkowe. Przed gmachem Uniwersytetu stał oddział policji dla udaremnienia przeniesienia bójek na ulicę Przed wyborami do których doszło o godz. 11-tej w nocy, młodzież demokratyczna, która znalazła się na sali w mniejszości wycofała się, wobec czego w wyborach uczestniczyli tylko endecy i korporanci.

* * *

Senat Politechniki warszawskiej, po rozpatrzeniu wniosków komisji dyscyplinarnej i wyroku sądu koleżeńskiego Bratniej Pomocy Politechniki, uchwalił wydalić na zawsze studenta Sobikowskiego, oskarżonego o popełnienie malwersacyj w Bratniej Pomocy.

Stypendjum im. Wacławskiego

Bratnia Pomoc przy Uniwersytecie warszawskim stworzyła stypedjum we wysokości 100 zł im. tragicznie zmarłego w czasie zajść wileńskich studenta Wacławskiego. Stypendjum otrzyma — wedle statutu — akademik, który wykaże się, że kroczy śladem Wacławskiego, t. zn. że walczy z „zalewem żydowskim“ w Polsce.

Śmiertelny epilog walki bokserskiej

W mistrzostwach bokserskich miasta Lwowa walczyli w niedzielę bokserzy: Gros i Godlewski. W 3-ciej rundzie Gros „znokautował“ Godlewskiego tak silnie że ten stracił przytomność. Wszelki doraźny ratunek okazał się bezcelowy. Bokser Godlewski przewieziony do domu zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w Polsce.

Zn[illegible] ó[illegible] ucznia

W Ostrzeszowie w Poznańskiem. strzelił sobie w usta 18-letni uczeń gimnazjum koedukacyjnego Stefan Kurpisz. Przewieziono go do szpitala w Ostrowie, gdzie zmarł po długich cierpieniach. Powodem targnięcia się na życie było otrzymanie kilku niedostatecznych stopni.

Nadużycia w fabryce wódek

Przeprowadzona onegdaj przez lotną brygadę Izby skarbowej rewizja w fabryce wódek Borusa i Czerwińskiego w Chełmży w Poznańskiem, doprowadziła do ujawnienia szeregu nadużyć na szkodę skarbu państwa. Straty, wedle prowizorycznych obliczeń, sięgają około 100.000 zł.

Poprzez rewolwer — do małżeństwa

„Happy end“, głośnej awantury kryminalnej.

P. Raimund de Trafford poślubił niedawno mistress Alicję Silverthon. Ślub ten jest niejako „happy end“, głośnej swego czasu afery, która robi na nas wrażenie jakiegoś filmu amerykańskiego, tem się tylko różni od filmu, że jest naprawdę autentyczna. Przed pięciu laty, t. j. dnia 26 marca 1927 strzeliła madame Alicja Silverthon, wówczas jeszcze hrabina de Janze, do znajdującego się w tym samym przedziale pociągu, zdążającego do Anglji, młodego Raimunda de Trafforda, a potem z tego samego rewolweru strzeliła do siebie. Zatrzymano pociąg, przyczem okazało się. że tak Trafford, jak hrabina de Janze jeszcze żyją. Przewieziono ich do szpitala, w którym przebyli kilka miesięcy, a z którego wyszli zupełnie zdrowi. Doszło do rozprawy, która wyjaśniła całą tę tajemniczą historję.

Młody Anglik poznał hrabinę de Janze w Afryce, gdzie przebywała wraz ze swym małżonkiem. Młodzi ludzie zakochali się w sobie, a hrabina oświadczyła mężowi, że domaga się rozwodu. Mąż nie chciał zezwolić na rozwód, wobec czego żona jego wraz ze swym kochankiem uciekła do Paryża, gdzie wdrożyła przeciwko swojemu mężowi kroki rozwodowe. Proces rozwodowy zbliżał się już ku końcowi, wtem rodzina de Traffordów postanowiła nie dopuścić do tego małżeństwa i odwołała młodego Trafforda do Anglji. Pani Alicja z domu Silverthon odprowadziła swego ukochanego aż do granicy francuskiej i na stacji końcowej, gdy się ze sobą czule żegnali, wyjęła nagle rewolwer i strzeliła do niego, a potem do siebie. Trafford usiłował mianowicie przekonać swą przyszłą żonę, że jedzie tylko do domu, by pozyskać zgodę rodziców. Pani Alicja jednak w to nie uwierzyła. Podczas procesu Trafford wziął całą winę na siebie. Zasądzono ich wprawdzie, ale wyrok zawieszono. Teraz po upływie terminu zawieszenia wyroku, młoda para pobrała się. — A więc i rewolwer czasem może przynieść szczęście...

— ŻYD. AKAD. KOŁO KRAJOZNAWSTWA urządza w okresie świąt wielkanocnych wycieczkę do Włoch. Tura: Wiedeń, Wenecja, Florencja, Rzym, Neapol, Sycylja (wycieczka na Wezuwjusz). Zgłoszenia codziennie od 7—8 wiecz. przy ul. Gołębiej l. 2, II. p.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 21	LUTY 23 WTOREK 16 Adar l. 5692	Zachód słońca 16 m. 55

Otwarcie Wystawy Pamiątkowej Maurycego Gottlieba — 1 marca

Komitet Wystawy Pamiątkowej dzieł Maurycego Gottlieba komunikuje: Termin uroczystego otwarcia Wystawy Pamiątkowej dzieł Maurycego Gottlieba ustalony został na wtorek 1 marca. Uroczystość otwarcia odbędzie się wieczorem o godz. 6-tej w oświetlonych salach Muzeum Narodowego. Komitet Wystawy przewiduje przyjazd szeregu osobistości ze świata kulturalnego i artystycznego. Wysyłkę zaproszeń rozpoczęto.

Do Muzeum Narodowego nadszedł w dniach ostatnich szereg eksponatów ze Lwowa i Łodzi. Chcąc iść na rękę Muzeum Narodowemu w Krakowie, Zarząd Muzeum Narodowego w Warszawie użyczył na przeciąg Wystawy na ręce Kustosza dra K. Buczkowskiego jedno z najwybitniejszych dzieł Maurycego Gottlieba „Chrystus w świątyni" a p. Zofja Tabęcka w Warszawie znane arcydzieło „Shylock i Jessyka", które dotąd nie było wystawiane.

Dwie rodziny uległy zaczadzeniu

Wczoraj zdarzyły się dwa wypadki zaczadzenia naskutek czadu wydobywającego się z pieca na Woli Duchackiej uległa zaczadzeniu rodzina Golańskich. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził ciężkie zaczadzenie u 29-letniej Marji Golańskiej i 25-letniej Janiny Golańskiej Obie kobiety zostały przewiezione do szpitala św Łazarza. Natomiast Szymon Golański (lat 35) stolarz i Marja Pulkowa (lat 24), po przywróceniu do przytomności zostali pozostawieni opiece domowej

Drugi wypadek miał miejsce w mieszkaniu rodziny Lorenców, przy ul Rzeczysko 1 8. Tutaj ulegli zaczadzeniu Stanisław Lorenc (lat 53) murarz, żona jego Marja (lat 43) i trzy córki Anna (lat 16), Eugenja (lat 17) i Janina (lat 20) oraz 10-letni syn Jan. Zaczadzonych przywrócił do przytomności lekarz pogotowia ratunkowego i pozostawił opiece domowej.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4 Krakowska 19 i Rynek podgórski 9

— **NOWOMIANOWANY PREZES SĄDU APELACYJNEGO** w Krakowie dr Franciszek Parylewicz objął w dniu 21 bm. urzędowanie. Pan Prezes Sądu apelacyjnego dr. Franciszek Parylewicz przyjmować będzie w sprawach urzędowych w swym gabinecie przy ul. Grodzkiej 1 52 codziennie z wyjątkiem środy, między godz 12—13.

— **UCZONY FRANCUSKI W KRAKOWIE.** We czwartek, dnia 25 bm o godz. 6-tej wiecz. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor prawa cywilnego uniwersytetu w Lille. Henri Mazeaud wygłosi odczyt pt. „L eprejudice moral" Goście mile widziani

— **XIV. PODWIECZOREK TOWARZYSKI W ZJEDNOCZENIU KOBIET ŻYD WIZO** (Florjańska 28, I p.) dziś we wtorek o g 6 wiecz Referuje p. dr. Bronisława Rosenthalowa n t „Goethe a pani v Stein" Goście mile widziani

— **SZKOŁA ZDROWIA OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU KAS CHORYCH W KRAKOWIE.** We czwartek dnia 25 bm odbędzie się w sali kinowej Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) wykład p dra Kosińskiego Mieczysława „O dziecku ułomnem" Początek punkt o godz 8-mej wieczorem. Wstęp bezpłatny

— **Z TOWARZYSTWA NEUROLOGICZNEGO.** We czwartek 25 bm. o 7'30 wiecz w sali wykładowej Kliniki neurologiczno- psychjatrycznej U. J. wspólne posiedzenie naukowe Towarzystwa neurologicznego i Towarzystwa psychjatrycznego z porządkiem dziennym: Dr Meissner: Pokaz przypadku atypowej psychozy prawdopodobnie epileptycznej. Dr Kirschner: Pokaz przypadku operowanego guza mózgu. Dr Koziorowski: Pokaz przypadku atypowego zapalenia wielonerwcwego Część administracyjna: 1) Sprawozdanie ustępującego zarządu. 2) Wybór nowego zarządu. 3) Wnioski i interpelacje.

— **CZTERDZIEŚCI OŚM WYPADKÓW ODRY,** jakie zanotowano w Krakowie w ciągu ubiegłego tygodnia świadczą w dalszym ciągu o epidemicznym charakterze jaki choroba ta przybrała w ciągu ostatnich miesięcy. Niewątpliwie duży wpływ ma też tutaj fatalna aura, jaka zapanowała ostatnio. Ciągłe przeskoki temperatury, gwałtowne przejścia z silnych mrozów do nagłych odwilży. nie są bez wpływu na stan zdrowotny naszych „najmłodszych". Prócz tego zanotowano 8 wypadków dyfterji, po 5 szkarlatyny i ospy wietrznej. 2 mumpsu i po 1 róży i tyfusu brzusznego.

— **POSIEDZENIE KOMITETU OKRĘGOWEGO ORG. „TARBUT"** odbędzie się dziś we wtorek d. 23 bm o godz. 7 wiecz w lokalu własnym. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

— **KURS UMIEJĘTNOŚCI SPRZEDAWANIA.** Jako zakończenie kursu umiejętności sprzedawania odbędą się dnia 23, 24, 25 oraz 26 bm. „Ćwiczenia praktyczne". Zamknięcie kursu nastąpi w niedzielę. dnia 28 bm

— **KURS RAJDOTECHNICZNY DLA AMATORÓW.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Wojewódzkiego Instytutu Rzem. Przem. podaje do wiadomości, że nauka na kursie radjotechnicznym odbywać się będzie w gmachu Akademji Górniczej al Mickiewicza 30, I. p w sali Zakładu Fizyki. Pierwszy wykład odbędzie się dziś w godzinach od 6—8-mej wiecz. Wszelkcih informacyj udziela dyrekcja Muzeum i Instytutu ul. Smoleńsk 9 w godz. od 8—2.

— **FATALNE OPARZENIE.** Wczoraj rano zdarzył się na dworcu kolejowym w Krakowie tragiczny wypadek Stefanja Bigaj (lat 31) robotnica kolejowa zwróciła się do palacza lokomowy. aby jej dał wiadro gorącej wody. Ponieważ maszynista wypuścił wodę zbyt silnie, Bigajówna została poparzona na twarzy i rękach Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawił ja opiece domowej.

— **MOTOCYKLISTA POTRĄCIŁ PRZECHODNIA.** Daniel Goldberger zam Zielna 19. jadąc motocyklem ul. Pułaskiego, potrącił stojącego na jezdni Kurmowsikego Andrzeja (lat 42) stolarza zam Twardowskiego 101. który upadł i doznał lekkiego potłuczenia nogi Wezwane pogotowie ratunkowe po opatrzeniu pozostawiło go opiece domowej.

— **ZDERZYŁY SIĘ DWA SAMOCHODY.** Jachniak Józef szofer zam Misjonarska 1. prowadząc autodorożkę na ul Salinarnej został potrącony przez wojskowy samochód sanitarny Nr. 9840 wskutek czego u autodorożki został uszkodzony wachlarz Szkoda 350 złotych

— **GRUDZIEŃ POD TELEGRAFEM.** Policja krakowska aresztowała Bronisławę Grudzień (lat 18). która przyszła do mieszkania Marji Czernej przy ul Pędzichów 21 w celu wynajęcia mieszkania i korzystając z jej niewagi skradła w międzyczasie biżuterję wartości 247 zł.

—o§o—

—o§o—

—o§o—

— **ODCZYT FRANCUSKI.** Dziś, we wtorek, o godzinie 6 wiecz, publiczny i bezpłatny odczyt, urządzony staraniem Alliance Francaise n. t. „**TROIS GENERATIONS FRANCAISES**". Prelegent. **prof. Jean Morau-Reibel. W sali IV. Gimnazjum, Krupnicza 2, I. p.**

— **Z SEKCJI PAŃ EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś. o godz. 7.30 wiecz. posiedzenie Sekcji Pań.

— **MŁODE WIZO.** Dziś. o godz. 8 posiedzenie wydziału.

— **S. K! S. „BAR KADIMAH".** Dziś, o godz. 6-ej buda z referatami. Po budzie kurs szermierki.

— **A. K! S. R. „EMUNAH".** Dziś, o godz. 7.30. w lokalu, Starowiślna 68. III. p. oficyny odbędzie się konwent.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Cham" (Krystyna Ankwicz, M Cybulski. Irena Carnero)

ADRIA: „Monte Carlo" (Jeanette Mac Donald).

BAGATELA: „Błękitny Dunaj" (Brygida Helm)

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Gwiaździsta eskadra".

SŁOŃCE: „Parada miłości" (Maurice Chevalier)

SZTUKA: „Igranie z miłością" (Henry Garat).

UCIECHA: „Klątwa rodu Mandarynów" (Anna May Wong)

WANDA: „Nad ranem" (Ramon Novarro)

WARSZAWA: „Motyl brukowy" (Anna May Wong — ponadto występy artystów na scenie).

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we wtorek przedstawienie na cel dobroczynny. Odegrany zostanie ostatni przebój operetkowy „Dos chazendl" z Malwiną Rappel w roli tytułowej. Cały zespół z p. Nechamą, Kadiszem, Chaszem, Landauem i Liebgoldową są przedmiotem zachwytu publiczności dzięki doskonałej grze i pięknym pieśniom. Pozostałe bilety w cenie zniżonej przy kasie teatru

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Fortepjan" J. Szaniawskiego, którego premjera wywarła głębokie wrażenie. grany będzie w tym tygodniu dziś i we czwartek. Dwa następne dni tygodnia tj. środa i piątek wypełnia powtórzenie „Ifigenji w Aulidzie", która teraz już na wszystkich przedstawieniach gromadzi tłumnych słuchaczy. W przygotowaniu jest obecnie pierwsza w tym sezonie sztuka autora włoskiego, jednego z najwybitniejszych członków Akademji włoskiej, a nieznanego u nas dotąd Gino Rocca. Jego efektowną nowoczesną sztukę pt „Tragedja bez bohatera" w przekładzie Z. Jachimeckiej daje pierwszy teatr krakowski.

— **PIERWSZY KONCERT LADISA- KIEPURY ODBĘDZIE SIĘ W KRAKOWIE 28 BM.** Młoda gwiazda śpiewacza Władysław Ladis- Kiepura wchodzi w życie artystyczne prawie tak samo szczęśliwie, jak jego starszy brat i mistrz Jan Kiepura. Debiut krakowski w „Fauście" rzucił odrazu nazwisko Ladisa- Kiepury na usta szerokich warstw publiczności teatralnej. Jego dwa występy w „Rigoletto" we Lwowie i ostatni występ w tej samej operze w Krakowie wykazały dowodnie, jak wielkie wartości artystyczne wnosi młody tenor. Obecnie po debiucie teatralnym przychodzi kolej na debiut estradowy i znowu Ladis-Kiepura wybrał Kraków, jako miasto, z którego chce rozpocząć swój pochód artystyczny. Pierwszy koncert Ladisa- Kiepury odbędzie się 28 bm. w sali Starego Teatru w Krakowie. Zorganizował go Syndykat Dziennikarzy Krakowskich. Starannie opracowany program obejmuje szereg aryj i pieśni, które przedstawią publiczności Ladisa-Kiepurę w nowym charakterze — śpiewaka estradowego Obok świetnego tenora wystąpi znakomita włoska pieśniarka, obdarzona pięknym sopranem lirycznym p. Marxa Florenza, której występy koncertowe we Włoszech cieszą się wielkiem powodzeniem i uznaniem. Ceny biletów zostały ustalone wyjątkowo nisko od 1—6 zł. Będzie to jedyny koncert Ladisa- Kiepury.

— **STELLA DORTHEIMERÓWNA,** utalentowana skrzypaczka. laureatka konkursu radjowego w Krakowie, po studjach w Budapeszcie, wystąpi z własnym recitalem jutro we środę dnia 24 bm. w sali Bolońskiego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek o 8 wiecz.: „Fortepjan".

Środa o 8 wiecz.: „Ifigenja w Aulidzie".

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek o 8'45 wiecz: „Dos chazendl" (ceny zniżone).

TEATR POLSKI W KATOWICACH i na prowincji

Wtorek o 7'30: „Matrykauła 33".

Środa o 7'30 wiecz.: „Ich synowa" (premjera).

Z SALI SĄDOWEJ

Policjant zastrzelił żonę

Przed Sądem przysięgłych w Krakowie stanął wczoraj Ludwik Litwin, posterunkowy policji z Maszkienic koło Brzeska, oskarżony o zamordowanie swej żony Bronisławy. Oskarżony od dłuższego czasu żył źle ze swoją żoną i czychał na jej życie. by wrócić do swej dawnej kochanki Kuryłowicz z Brześcia n/B. Plan ten miał zrealizować dnia 8 sierpnia 1931, w ten sposób, że w mieszkaniu swem na posterunku policyjnym w Maszkienicach po powrocie ze służby znienacka strzelił do swej żony z karabinu policyjnego. Oskarżony tłumaczy się, że ze żoną swą chociaż umysłowo chorą żył w spokoju i zgodzie. a sam wypadek kładzie na karb przypad-

ku i zdenerwowania. Wedle tłumaczenia się Litwina krytycznego dnia powrócił on z całodziennego patrolu służbowego do domu i zażądał kolacji. Gdy żona bez powodu, odmówiła mu kolacji, chciał wyjść z domu, by coś zjeść, wówczas zamknęła go w pokoju. Chcąc ją nastraszyć skierował do niej karabin, a ponieważ nieopatrznie zostawił go niezabezpieczony, padł przypadkowy strzał, kładąc Litwinową trupem na miejscu.

Na wniosek obrońcy dopuścił trybunał szereg świadków, którzy stwierdzili, że oskarżony był człowiekiem spokojnym i zrównoważonym.

Po zamknięciu postępowania dowodowego trybunał postawił przysięgłym pytanie w kierunku morderstwa, zaś na wniosek obrońcy dalsze pytanie co do zaburzenia umysłowego, zabójstwa i nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Po wywodach prokuratora i obrońcy, przysięgli zaprzeczyli 12 głosami pytanie co do zbrodni morderstwa i zabójstwa, a potwierdzili pytanie co do nieostrożnego obchodzenia się z bronią, wobec czego trybunał zasądził Litwina jedynie za wyst. z par. 335 uk. na karę aresztu przez 6 miesięcy, odcierpianego aresztem śledczym i zarządził natychmiastowe zwolnienie go z więzienia.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Pilarski, wotowali s. o. Jek i s. o. Stuhr. Oskarżał prok. dr. Stawarski, bronił adw. dr. Knoebel.

Sensacyjny proces poszlak w Przemyślu

Z Przemyśla donoszą (T): Głośna była w listopadzie ub. r. sprawa uchylenia przez trybunał werdyktu sędziów przysięgłych, uwalniającego 6 głosami 2 osobników, oskarżonych o skrytobójcze morderstwo. Oskarżenie dotyczyło Jana Szymańskiego (lat 26) i Zbigniewa Gołębiowskiego (lat 19) z Dobromila, którzy dnia 5 czerwca ub. r. mieli zwabić nad brzeg rzeki Wyrwy z Dobromila Karola Hartmana, młodego gospodarza i tam zastrzelić go w celu rabunkowym. Wedle zeznań służącej Hartmana Romanówny, Szymański krytycznego wieczoru polecił jej wywołać z domu Hartmana, ostrzegając, by mu nie powiedziała, kto go woła, bo ją „tosamo spotka“ Szymański był w towarzystwie Gołębiowskiego koło wiklin nad rzeką. Romanówna wywiązała się z tego polecenia, a w godzinę później znaleziono w wiklinach zwłoki Hartmana, przeszyte 4 kulami rewolwerowemi. Hartmannowi zrabowano portfel ze 195 dolarami. Z zeznań Romanównej wynika, że Szymański informował się u niej o stan majątkowy Hartmanna i dowiedział się od niej, że właśnie w okresie popełnienia zbrodni miał przywieść od rodziny żony większą gotówkę. Podczas rozprawy obaj oskarżeni wypierali się winy, przedkładając swoje alibi. Wobec niedopuszczenia przez trybunał żądanego przez przysięgłych pytania ewentualnego w kierunku zbrodni zabójstwa, sędziowie przysięgli wydali werdykt uwalniający 6 głosami. Trybunał werdykt ten zasystował, wobec czego obaj oskarżeni odpowiadać będą ponownie przed nowym trybunałem w kadencji bieżącej. Rozprawa rozpoczynająca się dnia 24 bm. rozpisana na 4 dni, budzi w mieście zrozumiałe zainteresowanie ze względu na niezwykłe antecedencje i typowo poszlakowy charakter procesu.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 22 2. 1932. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Poż. inwestycyjna 88

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Ruch panował słaby. Poszukiwano akcyj Banku Polskiego w płaceniu 97 i Chodorowa po kursie 94, jednakowoż bez notowania. Do transakcyj doszło jedynie z papierów oficjalnie kotowanych 4-proc. Premjową Pożyczką inwestycyjną po kursie nieco słabszym. Usposobienie chwiejne. Obroty małe.

Na pogiełdziu silniej poszukiwano 4-proc. Prem. Poż. dolarową w transakcji 48.25 przy większych obrotach. 3-proc. Poż. Budowlaną 36.25.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja nie uległa szczególniejszym zmianom. Zaofiarowanie materjału dostateczne przy małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90—8.91 i trzy czw. Kursa orejntacyjne: Marka niemiecka 210—212. nieco słabiej Frank szwajcarski 174—174.50. Funt szterling 30.70—30.90.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 22 2 PAT. Akcje: Bank Polski 97, Lilpop 15. **Pożyczki:** 3-proc budowlana 35.75, 35, **4 proc. inwestycyjna** 90.50. 5-proc konwersyjna 40, 6-proc. dolarowa 56.50. 57, 55.25, Listy zast. PGK. bez zmiany.

• • •

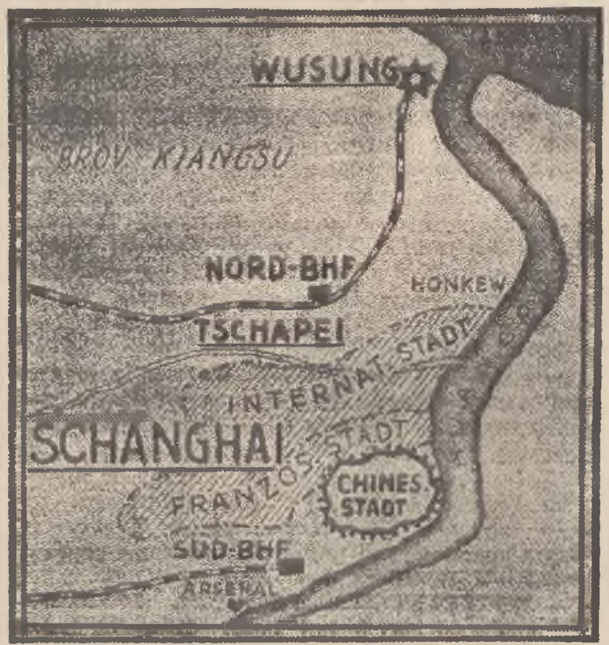
Waluty: Dolar 8.88, 8.90, 8.86 Dewizy: Gdańsk 173.85 174.28, 173.42, Londyn (30.72—30.70), 30.86, 30.50. Nowy Jork 8.91. 8.93, 8.89, telegr. 8.914, 8.934 8.894, Praga (26.40—26.39), 26.45, 26.33. Paryż 35.15 35.24, 35.06, Szwajcarja 174.15, 174.58, 173.72, Berlin prvw 211.65

Walki pod Szanghajem rozgorzały na nowo

Chińczycy stawiają zaciekły opór

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 22. 2. (L) Walki pod Szanghajem, **po krótkiej przerwie zostały dziś nad ranem na nowo podjęte, otwarciem ognia artyleryjskiego na pozycje chińskie.** Największe wysiłki wojsk japońskich dają się zauważyć w dalszym ciągu na odcinku pod miejscowością Kiangwan, którą Japończycy usiłują zdobyć za wszelką cenę. Atakują ją Japończycy zapomocą artylerji i samolotów. Pod osłoną ognia artyleryjskiego, samolotów i czołgów wdziera się powoli piechota japońska do Kiangwan. Mimo bohaterskiej obrony Chińczyków mało jest prawdopodobieństwa, aby miejscowość ta utrzymała się w ich rękach. Koło Wusung i na froncie pod Chapei panuje względny spokój.



Mapka terenu walk pod Szanghajem

• • •

Paryż 22. 2. (B) Z kół oficjalnych z Tokio donoszą, że operacje wojsk japońskich pod Szanghajem, zmierzające do wyparcia wojsk chińskich poza Szanghaj na odległość 20 km. potrwają około 10 dni. Po osiągnięciu celu wojska japońskie osadzą się w tej odległości i zajmą stanowisko obronne aż do czasu przywrócenia stosunków normalnych, lub osiągnięcia porozumienia w sprawie utworzenia strefy neutralnej.

Lotnicy kanadyjscy chcą walczyć po stronie Chin

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 22. 2. (L) Lotnicy kanadyjscy zgłosili się do chińskiego konsula generalnego w Ottawie z propozycją dostarczenia Chinom 2-ch eskadr lotniczych, z których każda składałaby się z 18 samolotów doskonale wyposażonych wraz z pilotami, obserwatorami i mechanikami. Konsul chiński przesłał tę ofertę swemu rządowi do Nankinu.

Japonja nie ma zamiaru wystąpić z Ligi Narodów...

Yoshizawa informuje prasę

Paryż 22. 2. (B) Wedle doniesień z Tokio, japoński minister spraw zagranicznych Yoshizawa oświadczył przedstawicielom prasy, że **Japonja w żadnym wypadku nie zamierza wystąpić z Ligi Narodów** W dalszym ciągu swego oświadczenia Yoshizawa zapewniał, że Japonja niema żadnych zamiarów trwałej aneksji terenów chińskich na obszarach, położonych na południe od „wielkiego muru“, ani też w Mandżurji. Nie może być również mowy **o akcji japońskiej przeciw Rosji sowieckiej,** lub przeciw kolei wschodnio- chińskiej, gdzie koncentrują się interesy sowieckie.

Trocki pozbawiony praw obywatelskich

Moskwa 22. 2. (R) Prezydjum centralnego komitetu wykonawczego pozbawiło 37 emigrantów, w tem Trockiego, Abramowicza, Dana oraz **wielu socjalistów — praw obywatelskich,** tym którzy posiadali paszporty sowieckie, unieważniono je, oraz zakazano przyjazdu do Rosji sowieckiej za paszportami zagranicznemi. Zarządzenie to stoi rzekomo w związku z ich działalnością antyrewolucyjną.

Wielkie śnieżyce w Małopolsce wschodniej

Pociągi grzęzną wśród zasp śnieżnych

Lwów. 22. 2. (T) Od 24 godzin szaleje w Wschodniej Małopolsce wichura, połączona z wielkiemi opadami śnieżnemi, która spowodowała w całej dyrekcji kolejowej wielkie utrudnienia w ruchu pociągów. W szczególności utkwiły w zaspach śnieżnych pociągi na linjach drobniejszych Z Podhajec sygnalizują, że tamtejszy pociąg, który miał przybyć o godz. 4 nad ranem do Lwowa, **ugrzązł w śniegu i nie może ruszyć z miejsca. Pociąg ten miał być podobno przepełniony. Sytuacja podróżnych, którzy od 18 godzin są w polu, jest katastrofalna.** Dyrekcja tarnopolska wysłała oddział robotników z pługami śnieżnemi. W akcji ratowniczej bierze również udział wojsko. Pozatem utknął w drodze pociąg osobowy Lwów—Warszawa przez Bełzec, oraz osobowy z Tarnopola do Lwowa. **Wszystkie pociągi przychodzą z kilku godzinnemi opóźnieniami.**

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 22, 2. 1932. Bez zmiany. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 2 PAT Paryż 20.19 i jedna czw., Londyn 17.60. Nowy Jork 5.12 i jedna czw., Belgja 71.45. Włochy 26.65. Berlin 121.60, Praga 15.17, **Warszawa 57.45. Bukareszt 3.05.**

Piekielna burza zerwała się w Sejmie

pod koniec poniedziałkowego posiedzenia

Warszawa 22. 2. Sin. W godzinach wieczornych przystąpił Sejm do sprawozdania komisji administracyjnej o nieprawnych konfiskatach sprawozdań z procesu brzeskiego. Po referacie pos. Pacholczyka przemawiał pos. Greczniarowski (PPS), który przytoczył sporo wypadków konfiskat. Zkolei wchodzi na trybunę poseł Trąmpczyński. W tej chwili zrywa się na ławach BB. piekielna burza, która nie ustaje przez cały czas jego przemówienia. Wrzawa zupełnie zagłusza słowa mowcy, tak, że na sali, w której zdjęto megafony nic absolutnie z mowy jego nie słychać. Marszałek dość pobłażliwie dzwoni.

W pewnej chwili, gdy wrzawa wciąż rośnie poseł Babski (Str. Lud.) zwraca głośno uwagę marszałka, że BB. prowadzi regularną obstrukcję i że należy ją poskromić. W odpowiedzi marszałek przywołuje pos. Babskiego z zapisaniem do protokołu. W tej chwili zrywa się burza na ławach opozycji ludowej oraz na prawicy. Prezes Str. Ludowego pos. Róg wskazuje palcem na posłów hałasujących z BB. Marszałek i jego przywołuje do porządku. Teraz już panuje piekielna wrzawa zarówno na ławach BB. jak i na prawicy i lewicy. Marszałek wzywa dyrektora kancelarji sejmowej Dziadosza, który wraz z kilku funkcjonarjuszami sporządza listę opozycyjnych posłów, którzy awanturują się. Wszyscy zostają przywołani do porządku z zapisaniem do protokołu.

Pos. Trąmpczyński stoi tymczasem bezradnie na trybunie, nie wiedząc co robić wśród ogólnej wrzawy. Posłowie prawicowi radzą mu by opuścił trybunę. Wreszcie pos. Trąmpczyński zgarnia papiery i obfite materjały i schodzi z trybuny. **W tej chwili cała opozycja opuszcza salę.** Posłowie lewicowi śpiewają. Przed opuszczeniem sali opozycja gromadzi się jeszcze u wejścia, śpiewając pieśni. I tu jednak zjawia się dyr. Dziadosz i skrzętnie notuje hałaśliwych posłów.

Gdy opozycja zarówno prawicowa jak i lewicowa opuściła już salę, **posłowie z BB przenoszą się ze swych foteli i zajmują ławy opozycji.** Tak więc na miejscu pos. Niedziałkowskiego zasiada pos. Kleszczyński, który w swoim czasie go pobił, podobnie miejsce posła Rybarskiego zajmuje pos. Dobrzański, który również w swoim czasie uderzył przywódcę klubu endeckiego laską po głowie.

W takiej atmosferze posiedzenie Sejmu dobiegło do końca. Oczywiście, że głosami BB wszystkie opozycyjne wnioski zostały **odrzucone.** Tak więc odrzucono wniosek w sprawie konfiskat brzeskich w sprawie uchylenia sądów doraźnych, w sprawie pacyfikacji, uniemożliwiania wieców poselskich oraz w sprawie poszanowania obowiązujących ustaw samorządowych **Przy** rozpatrywaniu wszystkich tych wniosków marszałek komunikował, że mowcy nie zgłaszają się M. in. nie zgłosił się poseł Grünbaum przy rozpatrywaniu jego wniosku w sprawie nadużyć wyborczych. Natomiast przy wniosku o pacyfikacji zabrał głos pos. Zahajkiewicz, domagając się odroczenia tej sprawy.

Następne posiedzenie we wtorek, o 4-tej.

Trzecie czytanie ustawy o opłatach sądowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 22 2 Sin Na porządku dziennym posiedzenia komisji prawniczej było trzecie czytanie ustawy o opłatach sądowych. Poseł Sommerstein i Zahajkiewicz zgłosili cały szereg poprawek, tyczących się obniżenia wygórowanych stawek opłat sądowych. Poseł Sommerstein domagał się, by powód płacił za skargę tylko połowę wpisu, a drugą połowę by ponosili pozwani. Jeżeli wysokie opłaty mają być środkiem przeciwko pieniactwu, to należy stwierdzić, że zachodzi tu wina nietylko ze strony powoda ale i pozwanego. Dalej mowca domaga się, by w wypadku wyroku zaocznego czy uznania zwracano powodowi połowę wpisu ze względu na mały zakres czynności sądowych w danej sprawie. Komisja przyjęła jedynie poprawkę co do zwrotu połowy wpisu w wypadku wyroku z uznania. Inne poprawki podtrzymali posłowie Sommerstein i Zahajkiewicz jako wnioski mniejszości. Należytość za załączniki zniżono z jednego złotego na 50 groszy. Dalej zmniejszono o połowę wpis od wniosków o wyjaśnienie majątku, uchylono opłaty od wniosków o wstrzymanie, ograniczenie czy zastanowienie egzekucji.

—oSo—

Taktyka frakcji niemieckoj narodowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 22. 2. (Sch) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że niemiecko-narodowa partja ludowa wspólnie z Stahlhelmem wysuną w pierwszem głosowaniu na prezydenta Rzeszy kandydaturę drugiego przywódcy Stahlhelmu **Duesterberga.** Dopiero w drugiem głosowaniu poszliby razem z narodowymi socjalistami za wspólnym kandydatem, **wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — Hitlerem.**

WYROK UWALNIAJĄCY

Przed sądem grodzkim stanęli wczoraj dwaj akademicy endeccy Stefan Klimecki i Jan Brzeski, oskarżeni w związku z wystąpieniami antyżydowskiemi w listopadzie ub. roku. Po przesłuchaniu kilku świadków sędzia dr. Kauzal wydał wyrok uwalniający obu oskarżonych.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 22. 2 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.50—169.50, Budapeszt 124.295, Bukareszt 4.258—4.298. Londyn 24.50—24.70, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 28.02—28.18, Praga 21.01 i pół do 21.13 i pół, Warszawa 79.56—80.04, Zurych 138.50—139.20. Amerykańskie 707.75—713.75, Niemieckie 167.40—168.60, Angielskie 24.33—24.57, Francuskie 27.90—28.10, Włoskie 36.96—37.24, Polskie 79.35—79.95, Rumuńskie 4.24—4.28, Szwajcarskie 138—139.20.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 17.90, Browary Lwowskie 32.20, Galicja 15.

JĘDRZEJOWSKA uległa Angielce Satterthwaite 7:5, 2:6, 3:6 na turnieju w Beaulieu na Rivierze.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„FORTEPJAN“

Komedja w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego

Ibsen należy rzekomo do zamierzchłej już przeszłości, a jednak każda literatura europejska ma swoich — ibsenistów. Francuska ma Lenormanda i po części Romains'a, niemiecka — Kaisera, włoska — Pirandella, a polska — Szaniawskiego.

Ale czy Szaniawski jest naprawdę — ibsenistą?

Realizm Ibsena był palimpsestem, pod którym ukrywało się inne oblicze rzeczywistości. Ibsen wiedział i widział geologiczne uwarstwowienia duszy ludzkiej, obnażał je więc, by dociec do ich dna. Każdy jego obraz, nieomal każde jego słowo zawierały, że tak powiem dno podwójne; wychodziło się też z teatru ibsenowskiego z duszą przeoraną do głębi wątpliwościami. Niestety ostatni dramat Szaniawskiego jest ibsenowskim tylko pod względem formy: gdy jednak usiłujemy skonkretyzować zawarte w nim wątpliwości, ulatnia się wszystko, a w ręku pozostaje garść komunałów. Opowiada nam Szaniawski dzieje rodziny Baltów którzy prowadzą fabrykę fortepianów, szkołę muzyczną wielką salę koncertową, urządzają słynne środy literacko-artystyczne, jednem słowem, rodzina ta jest niejako centrum kultury artystycznej miasta. Po dużych jednak salonach krążą już cienie i widma zmierzchu, rozkładu i bliskiej agonji rodziny Baltów i słychać gdzieś w kątach niedosłyszalny dla ucha zwykłego chichot tych, którzy przyjdą, by wyrugować Baltów i wprowadzić do tej siedziby sztuki, pisanej przez wielkie „S“, rytm nowego życia, niestety znacznie niższego pod względem napięcia, bo stojącego pod znakiem demokratyzacji sztuki. Pani Baltowa usiłuje ratować splendor domu, stając się dyskretną i cichą spólniczką pana Tila, właściciela magazynu płyt gramofonowych na Kaczym Targu, dzielnicy, zbudującej się właściwie na peryferjach stolicy. Ten to Til jest właśnie przedstawicielem „demokratyzacji sztuki“ i wie, czego masa szuka, za czem tęskni i czem ona żyje. Za dochody z tej spółki odnowiła wprawdzie pani Baltowa fasadę pałacu Baltów, ale nie uratowała go od zagłady. Dzieci bowiem nie chcą kontynuować wielkiej tradycji, nie buntują się wprawdzie przeciwko niej, a każda wielka sztuka spełnia się przez bunt młodych, — ale drwią sobie lekko i swobodnie z tradycji, chociaż równocześnie taksamo lekko i swobodnie z niej żyją. Tylko jeden stary Balt zdaje sobie sprawę z ponurego przeznaczenia, wiszącego nad tym domem i pociesza się tylko tem, że „spiritus flat ubi vult“, że wielka sztuka, jeśli nawet zostanie wygnana z pałacu Baltów, znajdzie sobie przytułek gdzieindziej, jest bowiem nieśmiertelna.

Oto treść tego dramatu, którego forma, jak widzimy, ma przysłowiowo ibsenowskie dno podwójne. Powiadamy sobie jednak, że p. Szaniawski strzela armatą do much, że rezultat jest nieproporcjonalnie nikły w stosunku do tego olbrzymiego aparatu symbolicznego realizmu. Wiemy to już oddawna, że każdy dzień naszej jawy opłacamy śmiercią najdroższej jakiejś naszej tęsknoty, że za życie na poziomie czynu, odpowiadającego wewnętrznej godności naszego marzenia, drogo płacić musimy. Uczył nas tej prawdy bolesnej Żeromski, wyostrzając oczy nasze na dostrzeganie odwiecznego związku, zachodzącego między dobrem a złem. Dobro triumfuje tyl ko poprzez zło. Napróżno męczy się taki Maks Brod, by zrozumieć, jaką dozę tego zła stosować musimy, by dopomóc do zwycięstwa prawdzie. Zaszeg tej prawdy jest niestety u Szaniawskiego mizerny i dla tego ta smutna komedja, tak po mistrzowsku zresztą zbudowana, tak subtelna i dyskretna w swej zadumie, głębszego nie wywiera na nas wrażenia. A szkoda wielka, bo Szaniawski należy do tych nielicznych twórców, którzy mają ucho czujne na wszystkie zjawiska, dziejące się niejako pod progiem naszej świadomości, jest łowcą i namiętnym myśliwym tropiącym prawdę ukrytą pod maską fałszu i obłudy. Osłabił niestety wartość swych dociekań przez to, że uwierzył w tak pospolity już aksjomat o zaniku aktywności i zdobywczości instynktu w trzeciem pokoleniu. Jest to schemat literacki, wprowadzony do literatury europejskiej przez „Buddenbrocków“ Tomasza Manna, schemat zbyt wygodny i łatwy, by musiał być bezwzględnie prawdziwy. A ten optymizm starego Balta, którym się kończy smutna ta komedja, pod względem swego ciężaru gatunkowego jest zbyt wyświechtany, jest zbyt wielkim truizmem, by móc porwać naszą duszę i przemówić do naszej wyobraźni. Wychodząc z teatru, mówimy więc sobie: szkoda że tak piękna sztu ka tak nikły w duszy naszej wywołuje rezonans.

P. Trzciński wystawił sztukę p. Szaniawskiego z wnikliwą pieczołowitością, do której nas zresztą już przyzwyczaił. Niestety, aktorzy nasi odeszli już zbyt daleko od Ibsena, zrośli się zbyt mocno ze soczystym realizmem, być dać nam postacie prześwietlone wewnętrzną prawdą przeżycia. Dlatego stosunkowo jeszcze najlepiej wypadły sylwetki nieprzecię żone balastem symbolizmu, jak np. p. Eichlerówny, p. Żmijewskiej i pp. Karbowskiego, Hierowskiego i Szyndlera. Szkoda tylko, że p. Eichlerówna jako córka Baltów, malarka przybywająca z Paryża, zbyt mało była żywiołową, a p. Żmijewska, która zresztą bardzo żywą stworzyła postać, nie była znowu zbyt oszczędną w ruchach. Świetnym był natomiast p. Karbowski, jako przedstawił sztuki żyjącej pod znakiem demagogji, względnie demokratyzacji. Dyskretnym i pełnym umiaru był p. Hierowski jako syn Baltów, szczerym zaś w akcentach uczucia był p Szyndler, jako młody kompozytor, kontynuujący tę dawną tradycję Baltów. P. Nowakowski w rolę starego Balta włożył zbyt dużo patosu i sztucznego dostojeństwa, a p. Modrzewski w roli starego pijanego nauczyciela, który włóczy się po scenie, jak widmo jakieś upiorne i zupełnie prawie że niepotrzebne, stworzył wcale ciekawą sylwetkę, nie zdołał jednak papierowej postaci ożywić krwią serdeczną.

M. K.

WOLNE POSADY

Kucharki (Żyd.) samodzielnej poszukuję. Kraków, Kopernika 8, Sperling 473x

POSAD POSZUKUJĄ

Podróżujący branży galanteryjno - bizuteryjnej wprowadzony w Małopolsce, Poznańskiem i Pomorzu poszukuje zastępstwa za prowizją lub za stałem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty pod „Solidny“ do Adm. Now. Dziennika. 300

Pielęgniarz rutynowany przystępny w wynagrodzenin szuka odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod „E. W.“ do Adm. N. Dz.

Dzielny podróżujący poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje“ do Adm. N. Dz. 218g

RÓŻNE

Administrację domów obejmę. — Zgłoszenia pod „Dogodne warunki“ do Admin. Now. Dziennika 289x

SPÓLNIKA do przemysłu artykułu gotówkowego, z kapitałem 5.000 dolarów, poszukuję. Zgłoszenia pod „Fabryka“ do Adm. „N. Dziennika“. 224g

LOKALE

4-pokojowe mieszkanie, z pełnym komfortem, tylko słoneczne, w śródmieściu lub w pobliżu dzielnicy żyd. poszukiwane. Zgłosz. pod „Wiosna“ do Admin. N. Dziennika. 201bp

Mieszkania 2 pokojowe go z kuchnią i komfortem poszukuję. Zgłoszenia pod „Słoneczne“ do Admin. N. Dziennika. 176bp

DO WYNAJĘCIA 4 ewentualnie 3 pokoje z zupełnym komfortem przy ul. Długiej. Wiadomość: ul. Szlak 39, m. 7. 462

POSZUKUJE POKOJU meblowanego od 1 marca, tylko przy inteligentnej rodzinie, na czas od 2—4 tygodni, z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia Tarnów, Skrytka Pocztowa 16. 457x

Do mile umeblowanego pokoju z osobnem wejściem (z użyciem telefonu) poszukuję pana jako drugiego. Łask. zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Zaraz“ 10L

Akademiczka poszukuje współlokatorki do jasnego pokoju. Jasna 10 m. 22. 114bp

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan“. Kraków Podgórze. ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

Wózki dziecinne i lalko we poleca znana od lat 22 firma Botwin, Kraków Florjańska 30. 2145ek

Oprawę obrazów, **Lustra** szlifowane poleca Kornhauser. Starowiślna 21. Tel. 171 09 692

TROCHĘ HUMORU



— Czy wreszcie podacie mi tę szklankę wody? Już trzeci raz o to proszę.

— Wielmożny pan daruje, ale ja myślałem, że pan żartuje.

Dwie lekcje nakrywania i podawania do stołu

odbędą się dnia 23 i 25 b. m. o godz. 4-tej popoł. w szkole zawodowej „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Mikołajska 9, II piętro. Zgłoszenia i wpisy w kancelarii szkoły od godz. 11—1. — z wyjątkiem sobót. Tel. 158-21. Cena za obie lekcje zł. 4.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn	Zł. 6'00	kwartal.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	„ 10'00	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą…

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana